

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ozłotejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od rodz. 10-12 w pol.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31:

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, środa 16 grudnia 1931

Nr. 289

Tania demagogia triumfuje w Gdańsku

Min. Strasburger o obecnym stanie spraw polsko-gdańskich

W ramach zjazdu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, który odbył się w niedzielę w Gdańsku, Generalny Komisarz Rzezypospolitej Polskiej p. min. Strasburger udzielił następujących wyjaśnień o obecnym stanie spraw polsko-gdańskich.

Na wstępie p. min. Strasburger podziękował przedstawicielom prasy, że wybrali na miejsce zjazdu Gdańsk i zjawili się tutaj z pokrzepiającym słowem także na wiecu ludności polskiej w Gdańsku, która pracuje w niezmiernie ciężkich warunkach. Niektóre czynniki w Gdańsku upatrują swe główne zadanie w podważaniu Traktatu Wersalskiego, odnośnie do portu gdańskiego, który ma być nieskrepowanym dostępem Polski do morza. Polska była zawsze zwoleńniczką porozumienia i współpracy z Gdańskiem.

Lecz porozumienie to jest trudne z powodu ideologii nacjonalistów niemieckich, którym przyswiecają cele nie gospodarcze, lecz polityczne. Jeden z dziennikarzy niemieckich w Gdańsku polecił niedawno jako lekarstwo na wszystkie trudności gospodarcze Gdańska połączenie W. M. Gdańska i Pomorza z Niemcami. Cechuje to wymownie nastroje niektórych ludzi w Gdańsku.

Doehodzi tutaj do tak ABSURDALNEGO STANU, że w Gdańsku niczego chwalić nie można, lecz, o ile możności, nad wszystkim lamentować i narzekać. Nie chcą słyszeć ani pisać o tem, że port gdański się rozwija, że węgiel z Polski przyczynia się do ożywienia handlu gdańskiego. Niewątpliwie istnieją też w Gdańsku dobrzy patrioci niemieccy, którzy mimo to współpracę gospodarczą z Polską uważają za pożyteczną, tak samo, jak w Polsce opinia współpracy z Gdańskiem uważa za możliwą. Chodzi tutaj o część czynników gospodarczych i robotniczych w Gdańsku. Polska stoi na stanowisku, że z temi czynnikami w interesie obustronnym oraz w interesie powszechnego pokoju w tej części Europy współpracować można i należy.

Przypominają się lata 1927/28, kiedy dla Polski i W. M. Gdańska zapanował czas stosunkowo pomyślny dla obu stron, nacechowany pewnym odprężeniem atmosfery. Pozawierano szereg korzystnych dla obu stron umów, a życie gospodarcze wykazywało piękny rozwój. Żywioły nacjonalistyczne śledziły niechętnym okiem współpracę pojednawczą, a wzrost ich wpływów w Niemczech i w Gdańsku doprowadził do osłabienia możliwości porozumienia. Aczkolwiek przedstawiciele Gdańska w teorii spraw inaczey przedstawiają, nie ulega wątpliwości, że żywioł hitlerowski, posiadający pośrednio władzę, a w obecnym stadium niemożliwy jako kontrahent do pertraktacji, uniemożliwia porozumienie i współpracę. W praktyce na wszystkich polach czyni się Polakom trudności. TANIA DEMAGOGIA ŚWIĘCI TRYUMFY. Nastąpiła chwila wyczekiwania i zawieszenia wszelkich prób porozumienia. W innych warunkach natomiast wrócić należy do tej polityki porozumienia. Komunikujemy się wprawdzie także obecnie z Gdańskiem, o ile to tylko możliwe, ale trudno o rozwiązanie w tej atmosferze zagadnień poważniejszych.

Okolo 18 decyzji spornych polsko-gdańskich zostało wniesionych przed odnośne instancje międzynarodowe. W ostatnim czasie wybiły się na czoło kwestje Gdańsk-Gdynia, praw Polaków w Gdańsku oraz postoju statków wojennych w porcie gdańskim.

W kwestii Gdańsk-Gdynia musimy w nor-

malnych warunkach dojść do współpracy obu portów. Obecnie jednak brak odpowiedniej kulturalnej bazy.

W sprawie postoju polskich statków wojennych w porcie gdańskim rezultat obrad haskich, utrudniając sytuację Polsce, nie przynosi żadnej korzyści Gdańskowi. Sprawa ta zdaje się została wytoczona tylko w tym celu, aby Polsce zgotować trudności.

Co się tyczy uprawnień obywateli polskich i Polaków w Gdańsku, to chodzi tutaj o jedno z najważniejszych zagadnień, obejmujące cały kompleks różnych spraw, żeby wynienić tylko szkolnictwo, sprawy przeważszeń, uzyskiwanie obywatelstwa i t. d. Spodziewać się na-

leży, że Trybunał Haski powoźmie decyzje, uwzględniające sprawiedliwe postulaty Polaków w Gdańsku.

Po tych ciekawych wywodach p. min. Strasburgera obecni na zjeździe dziennikarzo z całej Polski po kilku zapytaniach podziękowali p. Ministrowi przez prezesa Bazylewskiego z Warszawy za pracę czynną i pozytywną, której p. minister dla dobra Rzplitej w najtrudniejszych warunkach dokonuje w Gdańsku. Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich podziękował równocześnie p. ministrowi Strasburgerowi za tak szczegółowe i ciekawe wyjaśnienia z dziedziny aktualnych zagadnień politycznych polsko-gdańskich.

Wieniec biało-czerwonych róż

na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie złożyła delegacja legionistów polskich

Rzym, 15. 12. (PAT.). Wczoraj rano odbyła się tu wspaniała uroczystość złożenia wienca przez bawiącą tu delegację Związku legionistów polskich na grobie Nieznanego Żołnierza. Przybywającą na plac Wenecki w towarzystwie prezesa Coselskiego delegację legionistów w mundurach powitano okrzykiem „Niech żyją żołnierze narodu polskiego!“ Orkiestra pułkowa odegrała polski hymn narodowy.

Po powitaniu przez władze delegacja zło-

żyła wśród ciszy milezienia wspaniały wieniec z białych i czerwonych róż ze wstęgą na grobie Nieznanego Żołnierza.

W tym momencie zasalutowano sztandar pułkowy a następnie sztandary ochotnicze, poezem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po uroczystości delegacja udała się wśród owacji zebranej publiczności do zamku Aniola celem zwiedzenia mieszczącego się tam muzeum wojskowego.

Prokuratorzy zabierają głos

Proces Centrolewu potrwa jeszcze co najmniej do 10 stycznia

(o) Warszawa, 15. 12. (tel. wł.) Dziś rozpoczną się w procesie Centrolewu przemówienia prokuratorów. Posiedzenie wyznaczono na godz. 9 rano. Jako pierwszy zabierze głos wiceprok. Rause. Przemówienie jego potrwa cały dzień. Prok. Rause omówi w swoim przemówieniu polityczną część procesu, prok. Grabowski część dowodową.

Również tak samo długo po jednym przemawiać zamierzają główni obrońcy,

których jest 18. Więc przemówienia te potrwają okolo 2 tygodni. Oskarżeni również przygotowują obszerne przemówienia, które zamierzają wygłosić w swem ostatnim słowie, tak, iż końca procesu nie należy oczekiwać przed 10 stycznia. Do tego dnia bowiem sąd zarezzerwował sobie salę rozpraw.

Notatki prasowe, donoszące, jakoby mieli być powołani dodatkowi świadkowie, m. in. Marszałek Piłsudski, są, jak dowiadujemy się wyssane z palca.

Bieżący tydzień polityczny

zapowiada się niezwykle ciekawie

(o) Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Bieżący tydzień w polityce wewnętrznej zapowiada się ciekawie i pracowicie. Przez cały tydzień parlament pracować będzie na plenum i w komisjach.

Prawdopodobnie odbędą się jeszcze 3 posiedzenia plenarne Sejmu przed świętami oraz posiedzenia całego szeregu komisji.

Plenarne posiedzenia Sejmu odbędą się dziś i w czwartek lub piątek. Na czwartek zostało zwołano także plenarne posiedzenie Senatu. Dn. 17 bm. w komisji konstytucyjnej wicemarsz. Car wygłosi referat o trybie wyborów Prezydenta Rzplitej.

Tego samego dnia w senackiej komisji spraw zagran. min. Zaloski wygłosi ekspozę. Komisje pracują kilkanaście rządowych projektów ustaw, które muszą być gotowe przed przystąpieniem Sejmu do obrad budżetowych.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie poświęcone sprawozdaniu komisji skarbowej o

projektach podatkowych. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania komisji skarbowej o podatku obrotowym, o podatku od lokali, o podatku od zarobków komorników i rejentów, o podatku od nieruchomości oraz od energii elektrycznej.

Od ostatniego podatku wyłączony został, jak wiadomo, powiat morski.

Dalej znajduje się na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu sprawozdanie komisji oświatowej o wnioskach ukraińskich w sprawie zamknięcia gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu oraz w sprawie zamknięcia Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego Ródna Szkoła.

W końcu posiedzenia zostanie odczytany szereg rządowych projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych.

Wreszcie znajduje się jeszcze na porządku obrad wniosek opozycji w sprawie wyborów uzupełniających w okręgu przemyskim.

Min. Zaleski o swym pobycie w Londynie

Londyn, 15. 12. (PAT.) „Times“ po odjeździe polskiego ministra spraw zagr. z Londynu podkreśla, że minister Zaleski, opuszczając Anglię, wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznał i z powodu rozmów, jakie przeprowadził z premierem brytyjskim.

Ojciec św. nie przyjął Gandhiego

Rzym, 15. 12. (PAT.) Gandhi odjechał do Brindisi, nie uzyskawszy audjencji u Ojca św.

Szwajcaria wypowiada Niemcom wojnę gospodarczą

(o) Genewa, 15. 12. (T. wł.) Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła wypowiedzieć układ handlowy z Rzeszą Niemiecką w dniu 18 b. m. Traktat wygasa z dniem 4 lutego 1932 r.

Z Senatu

Dnia 17 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie senatu.

Tegoż dnia o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym p. minister Zaleski wygłosi ekspozę, dotyczące aktualnych zagadnień naszej polityki zagranicznej.

O naprawę Konstytucji

Na czwartkowym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu p. wicemarszałek Car wygłosi referat w sprawie trybu wyboru Prezydenta Rzplitej.

Zgon

Śp. Karola Rzepeckiego

Poznań, 15. 12. (PAT.) Wczoraj rano zmarł nagle ś. p. Karol Rzepecki, właściciel księgarni, wydawca, wybitny działacz narodowy w Poznaniu, były członek Naczelnej Rady Ludowej, pierwszy prezydent policji m. Poznania w Niepodległej Polsce oraz były poseł do Sejmu z Klubu Narodowego. Zmarły liczył lat 66.

Komisje pracować będą bardzo pilnie. W dn. 16 bm. obradować będzie aż 8 komisji. M. in. komisja oświatowa rozważać będzie wniosek klubów opozycyjnych w sprawie rzymskiego bicia dzieci w szkołach za niekupowanie kart pocztowych z życzeniami imieninowymi dla Marszałka Piłsudskiego. Swego czasu w tej sprawie opozycja zgłosiła w Sejmie nagły wniosek, oparty na liście prywatnym jednego z ojców Hinza. Nagłość wniosku Sejm wówczas odrzucił, gdyż ś. p. min. Czerwiński z trybunu sejmowej oświadczył, że w tej sprawie wysła komisję śledczą na miejsce. Komisja śledcza ustaliła, że HINZ PISAŁ NIEPRAWDĘ. Wyniki śledztwa potwierdziła rozprawa sądowa, na której Hinz został skazany za oszczerstwo.

Tego samego dnia obradować będą komisje administracyjna, komunikacyjna, prawnicza, na której odbędzie się 3-cie czytanie noweli do kodeksu postępowania karnego, regulaminowa, wojskowa, konstytucyjna i petycyjna.

Ruch spółdzielczy na Ziemiach Zachodnich

Sejmik Spółdzielni, zgrupowanych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, w szczególnych odbywa się warunkach. Kryzys gospodarczy dzięki swej powszechności i przewlekłości, poczynił ogromne spustoszenia w gospodarstwie narodowym i w etyce społecznej. Spółdzielczość reprezentowana na ziemiach zachodnich przez powyższą organizację, znaną powszechnie pod nazwą „Patronatu”, wykazała mimo kataklizmów wojennych i dwukrotnego załamania się waluty polskiej zdumiewającą odporność i żywotność. Potwierdzają to również wyniki działalności spółdzielni związkowych w roku 1930, w których przesilenie gospodarcze doszło do wysokiego stopnia napięcia.

W końcu roku 1930 Związek liczył ogółem 485 spółdzielni. Z tej liczby przypadało na spółdzielnie kredytowe 249, na rolnicze spółdzielnie 82, na spółdzielnie mleczarskie — 50, inne rolnicze spółdzielnie przetwórcze — 12, spółdzielnie spożywców — 27, spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane 30, oraz spółdzielnie różne 35. Wybitne pogorszenie się konjunktury gospodarczej w roku sprawozdawczym nie przyjął intensywniej akcji na polu powoływania do życia nowych spółdzielni. Liczba członków zrzeszonych w spółdzielniach wzrosła w roku 1930 o 18,388 do pokaźnej cyfry 278,218, z czego przypada na rolników 47,2%, na urzędników 19,9%, na robotników 10,8%, rzemieślników 9,1%, na właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych 7,1% i na innych 9,9%. Ten **CHARAKTER WSZECHSTRANOWY** w składzie członków spółdzielni **STAŁ SIĘ SIŁĄ I TĘŻYŃĄ ZWIĄZKU**, umożliwił bowiem stworzenie typu większej spółdzielni o różnorodnym składzie, a dzięki temu oparcie rozwoju ruchu spółdzielczego na zasadach samopomocy i samostarczalności zrzeszonych członków oraz na fachowości kierownictwa.

Siła gospodarcza, reprezentowana przez spółdzielnie związkowe uwidacznia się w sumie kapitałów obrotowych, które wzrosły w roku sprawozdawczym do **238 milionów**, co w stosunku do roku poprzedniego stanowi wzrost o 17 mil. zł.

Spółdzielnie kredytowe

Spółdzielnie kredytowe (Banki Ludowe, Pożyczkowe i t. p.) stanowiące gros spółdzielni związkowych stały się punktem wyjścia rozwoju Związku i organizowania frontu ekonomicznego warstw gospodarczo najsłabszych. Przez objęcie swoim działaniem w s t r o n e c h w a r s t w i w s z y s t k i c h p o t r z e b p i e n i ęż n y c h s w o i c h c z ł o n k ó w zdołały one skoncentrować wszystkie rodzime kapitały, a dzięki temu stały się oparciem dla przemysłu i handlu, oraz dla zdrowego rozwoju rolnictwa, ucząc równocześnie szerokie warstwy oszczędności i gospodarczego myślenia. Wspaniała rozwój Banków Ludowych doznał pewnego zahamowania wskutek powikłań walutowych i ogólnych trudności gospodarczych, jednak po stabilizacji złotego obserwujemy ponowny rozwój spółdzielni kredytowych. W roku 1930 ilość członków wzrosła ze 169,580 na 175,992 w czym rolnicy stanowią 60,5%. W roku sprawozdawczym spółdzielnie kredytowe pracowały kapitałem obrotowym w sumie 146 mil. zł. wobec 125 mil. w roku 1929. Kapitały własne wzrosły o prawie 6 mil. na ca. 27 mil. zł. Mimo niekorzystnych warunków dla kapitalizacji wkłady wzrosły o ca. 9 mil. do sumy 64 mil. zł. Udzielone kredyty w sumie 123 mil. zł. świadczą, że życie gospodarcze ziem zachodnich zaspakajało swoje potrzeby kredytowe, poza Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, przede wszystkim w spółdzielniach Patronatu. Stosowanie zdrowych zasad bankowych i spółdzielczych umożliwiło spółdzielniom kredytowym zachowanie charakteru instytucji kredyt. dla szerokich warstw utrzymanie korzystnego stosunku kapitałów własnych do obcych (1:4,12), i zachowanie wysokiej

plynności, co rzecz oczywista zwiększa zaufanie i rozszerza krąg interesów.

Rolnicze Spółdzielnie handlowe

Najbardziej ugięły się pod ciężarem kryzysu rolnicze spółdzielnie handlowe t. zw. „Rolniki”, których Patronat skupiał w roku sprawozdawczym 82. Mają one piękną kartę w rozwoju gospodarczym ziem zachodnich. One to bowiem wychowały zastępy polskiego kupiectwa zbożowego a rolnictwu oddają olbrzymie usługi, pośrednicząc przy zakupie potrzebnych w gospodarstwie rolnym artykułów przemysłowych oraz przy sprzedaży produktów rolniczych. One również w ostatnim czasie w znacznej części finansowały rolnictwo i umożliwiały mu gospodarkę przez udzielanie kredytów towarowych. Jednak ta nadmierna ekspansja handlowa pociągnęła za sobą znaczne straty bilansowe, które w 3/4 stanowią straty na dłużnikach i zaledwie w 1/4 na samym handlu. Poniesione straty są więc

w znacznej mierze wynikiem kryzysu gospodarczego, który spowodował ruinę wielu gospodarstw rolnych.

Ogólny obrót towarowy „Rolników” w roku sprawozdawczym wynosił 657 tys. t., zaś wartość sprzedanych towarów 117 mil. zł. Spadek ilościowy (o 12%) a wartościowy (o 28%), obrotów w stosunku do poprzedniego roku, spowodowany został ograniczeniem gospodarki nakładowej w rolnictwie, wskutek czego obroty nawozami sztucznymi obniżyły się o 26%, paszami 18% i opałem 17%. Patronat podjął starania aby spółdzielczy handel rolniczy racjonalizować i spółdzielnie zespolić organizacyjnie w „Rolniki” silniej niż dotąd ze Związkiem, Centralą Rolników i Bankiem Związku.

Mleczarstwo spółdzielcze

Działalność Patronatu w dziedzinie mleczarstwa wykazała w roku sprawozdawczym korzystne rezultaty, jakkolwiek trudności na rynku kapitałowym,

dépresja cen na zagranicznych rynkach, zbytu oraz brak pełnej standaryzacji wywozu masła, stanowiły momenty niepożądane dla normalnego rozwoju mleczarstwa. W roku 1930 dostarczono do 50 mleczarni patronackich przeszło 108 mil. kg. mleka, co w porównaniu z rokiem 1929 stanowi wzrost o ca. 50%. Z przeróbki mleka otrzymano 3.478.029 kg. masła oraz 2.233.361 kg. twarogu i sera; ca. 75% wyprodukowanego masła poszło na eksport. Za dostarczone mleko wypłaciły mleczarnie ogółem 19,2 mil. zł. zaś ze sprzedaży produktów mleczarskich otrzymany 23 mil. zł.

Nadzwyczajne trudności piętrzyły się przed spółdzielniemi mleczarskimi, utworzonymi w ostatnich latach, które wskutek wysokich obciążeń z tytułu procentów i amortyzacji kredytów budowlanych i maszynowych wykazały straty bilansowe. Działalność Patronatu skupiała się przede wszystkim około utrwalenia podstaw organizacyjnych i kapitałowych już istniejących mleczarni, racjonalizacji produkcji, oraz usprawnieniu księgowości. Duży postęp zrobiła również koncentracja eksportu produktów mleczarskich za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich. W roku sprawozdawczym zdołał on wyeksportować 3.303 tonny masła, czyli przeszło 27,7 procent całego wywozu tego artykułu z kraju.

Spółdzielnie różne

Pozostałe spółdzielnie zrzeszone w Patronacie w ilości 104, służą zaspakajaniu najrozmaitszych potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej. Spółdzielnie spożywców mimo oddziaływania kryzysu a więc zmniejszonej zdolności nabywczej i wypłacalności członków oraz klientów, wykazały wielką odporność i na ogół nawet powiększyły swoje obroty i zyski. Jedynie w spółdzielniach mających siedzibę w okręgach rolniczych zaznaczył się spadek obrotów. Rozwój spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych wykazał w roku gospodarczym korzystniejsze postępy, niż w roku 1929 ze względu na zwiększone środki publiczne przeznaczone na budownictwo, oraz ze względu na niższą konjunkturę w przemyśle budowlanym i obniżenie się kosztów robocizny. Również wyniki gospodarcze spółdzielni rzemieślniczych, handlowych, przemysłowych oraz pozostałych typów spółdzielni były w roku sprawozdawczym na ogół również zadawalające.

Nowe zwycięstwo młodzieży państwowej

W Warszawie odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Ze sprawozdania wynikało, że wzrosło zaufanie do swej reprezentacji wśród członków Bratniej Pomocy, zachwiane poprzednio przez przykre wypadki nadużyć ze strony członków O. W. P. W toku dyskusji nad sprawozdaniem starali się zakłócić powagę zebrania Obwiepolacy, atoli spotkali się ze zdecydowaną odprawą. Zebranie potwierdziło, że na wyższych uczelniach młodzież państwowa dochodzi do głosu a zgubne warcholstwo młodzieży wszech polskiej ponosi klęskę za klęską.

Ważny argument na rzecz Polski

Po wyroku Trybunału haskiego

Omawiając wyrok Trybunału Haskiego w sprawie prawa Polski do port d'attache w Gdańsku, Saint Brice oświadcza w „Le Journal”, że aczkolwiek nie jest uprawniony do opowiadania opinii o tym wyroku z punktu widzenia prawnego, to jednak stwierdzić musi, iż stanowi on błąd poważny z punktu widzenia stanowiska niemieckiego, gdyż przez szczęśliwy zbieg okoliczności, podkreśla doniosłość dla Polski Pomorza polskiego. Polska bowiem potrzebuje floty na Bałtyku dla ochrony swej niepodległości; potrzebuje ona również portów dla obsługiwania tej floty. Otóż, jeśli portem tym nie może być Gdańsk, wówczas należy na

port taki znaleźć miejsce na terytorjum czysto polskim. **NIGDY WIĘC NIE DOSTARCZO- NO POWAŻNIEJSZEGO ARGUMENTU NA RZECZ UTRZYMANIA POMORZA POLSKIEGO.**

Stanowisko Trybunału Haskiego, nie grzeszące bezstronnością, stanowi naukę na przyszłość nie tylko dla Polski, lecz również i dla Francji; może się bowiem zdarzyć, że pewne naruszenie traktatu wersalskiego wywoła potrzebę postawienia sprawy przed Trybunałem Haskim. Wówczas Francja będzie musiała przypomnieć rozmaite wyroki, wydane przez ten Trybunał.

Legjoniści polscy w Rzymie

na audjencji u króla Emanuela

Donoszą z Rzymu: Delegacja legjonistów polskich, po złożeniu wizyty ambasadorowi Rzeczypospolitej przy Kwirynale, udała się do pałacu królewskiego. Wprowadzeni i przedstawieni przez ambasadora Przeździeckiego, legjoniści złożyli hołd królowi. W ciągu 20-minutowej audjencji król okazał żywe zainteresowanie wojskiem polskim, zwłaszcza kawalerją, o którą wypytywał plk. Belinę-Prażmowskiego. Ponadto król zainteresował się zabytkami sztuki włoskiej w Polsce, dając dowód znajomości Krakowa z licznych fotografii. Król wyraził osobiste zadowolenie z przyjazdu legjonistów oraz podkreślił sympatję całej ludności włoskiej dla polskich gości. Ambasadorowi Przeździeckiemu król raz jeszcze dziękował za dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego w postaci znanego obrazu, dowodzącego związków krwi, jakie łączą królewską rodzinę włoską z narodem polskim.

Po audjencji u króla delegacja legjonistów udała się wraz z władzami Związku Ochotni-

ków włoskich do Ostji, gdzie nad morzem spożyto śniadanie. Podczas śniadania poseł do parlamentu Pescosolido, w imieniu rzymskiego oddziału związku ochotników włoskich, wznosił toast na cześć Marszałka Piłsudskiego. — Po żołniersku odpowiedział plk. Belina-Prażmowski, wznosząc toast na cześć Mussoliniego i ochotników włoskich. W trakcie śniadania nadeszła despa za Medjolanu, witająca legjonistów polskich w murach wiecznego miasta.

Po zwiedzeniu wykopalisk w Ostji, udano się do Rzymu pod dom, w którym zamieszkiwał i w którym organizował swój legion w r. 1848 Adam Mickiewicz. Przed przybyciem delegacji legjonistów zgromadzili się tam liczni Polacy oraz wiele grup ochotników włoskich ze sztandarami. Pamięć Mickiewicza uczcił prezes Coselschi, wznosząc okrzyk w hołdzie Mickiewiczowi, powtórzony przez zgromadzonych, po czym złożono wieńce na tablicy pamiątkowej od legjonistów polskich i ochotników włoskich.

Zasadniczy zwrot w orientacji angielskiej

Londyn nareszcie zaczął doceniać znaczenie Polski

Le Petit Parisien poświęca podróży min. Zaleskiego do Londynu dłuższy artykuł.

Poraz pierwszy od chwili odbudowy państwa polskiego — pisze autor artykułu Albert Jullien — jeden z przedstawicieli państwa polskiego, a mianowicie szef jego polityki zagranicznej, odbył oficjalną podróż do Londynu. Gdy się przypomni dotychczasowe zachowanie Anglii wobec Polski można istotnie być uderzonym zmianą, która zaszła w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, szczególnie ze strony człowieka należącego, jak Simon, do stronnictwa liberalnego.

Któż nie pamięta otwarcie wrogiego wobec Polski stanowiska zajętego przez Lloyd George'a na konferencji pokojowej? Kto nie ma jeszcze w pamięci napaści prasy angielskiej na nowe katolickie państwo oraz braku wszelkiej życzliwości ze strony

wszystkich rządów, które w ciągu ostatnich 10 lat następowały jeden po drugim w Anglii, względem kraju, który uważano chętnie za maciela pokoju. Nie zdawano sobie oczywiście w Londynie sprawy z roli, którą Polska może odgrywać w polityce międzynarodowej a w szczególności w utrwaleniu pokoju. Stąd nieulność Anglii i jej zachowanie pełne podejrliwości, na zmianę którego nie wpływały bynajmniej węzły, łączące Polskę z Francją.

Jesteśmy obecnie świadkami — stwierdza autor — kompletnego zwrotu w tem za chowaniu się Anglii. Główniejszymi tego powodami są prawdopodobnie znaczne postępy, dokonane we wszystkich dziedzinach przez naszą wschodnią sojuszniczkę, mądrość jej polityki, dzięki której szukała sta- le polubownego porozumienia zarówno z Berlinem jak i Moskwą, usiłowania jej da-

jące do usunięcia wszystkiego co mogłoby wywołać jakiekolwiek starcie, wreszcie coraz serdeczniejsze jej stosunki z Małą Ententą. Zrozumiano nareszcie w Londynie, że Polska stanowi w Europie bynajmniej nie element niezgody, lecz owszem cenny czynnik współpracy. Niezważając na przejściowe napięcie stosunków francusko-angielskich, nigdzie więcej niż we Francji opinia publ. nie będzie szerszej przykładem zbliżeniu Polski z Anglią. Wobec całkowitej jednomyślności poglądów, które panują między Warszawą a Paryżem, gdzie min. Zaleski nie omieszkał zakomunikować swego zamiaru wyjazdu, dalej rozmowy które tam odbył z ministrami angielskim, mogły tylko wpłynąć na zbliżenie opinii angielskiej do koncepcji francuskiej co do utrzymania w sile traktatów i zobowiązań z nich wypływających.

Dola naszego wychodźstwa we Francji

Ciejsze warunki pracy niż w kraju

Redakcję naszą odwiedził pan K., który powrócił niedawno z Paryża, gdzie zatrudniony był w jednej z tamtejszych instytucji przemysłowych.

Opowiadając nam o stosunkach panujących wśród naszego wychodźstwa we Francji, rozmówca nasz żalił się:

— Niema zgody wśród wychodźców polskich. To największy błąd! Dlatego nie szanują nas Francuzi. Niektórzy urzędnicy traktują robotników polskich bardzo źle.

Niedawno jakieś towarzystwo urządziło przedstawienie teatralne. Przedstawienie zostało w połowie przerwane i nawet musiała wkroczyć policja francuska. Grupa polskich komunistów pod przewodnictwem pewnej żydówki spowodowała zajście. Konieczna jest na terenie naszej emigracji jakaś organizacja, która by wszystkich łączyła!

Pan K. opowiadał nam dalej, że we Francji jest dużo emigrantów z innych narodowości. Rzecz ciekawa, że do samego tylko Paryża napłynęło w ostatnich kilku miesiącach 5000 zarejestrowanych robotników niemieckich. Mają oni świetną organizację i doskonałych agentów, którzy usiłują swych robotników umieszczać w fabrykach na miejsce innych cudzoziemców. Polacy i Niemcy „nie gadają z sobą” na terenie wychodźstwa. Natomiast przyjazny stosunek łączy robotników polskich i włoskich.

Ci ostatni są również doskonale zorganizowani. Gdy tylko zbierze się 10 robotników Włochów, już obierają wśród siebie szefa i tworzą doskonałą komórkę organizacyjną, własne kantyny, włoską kuchnię i t. d. „Mussolini prędko pójdzie” mówią o swym dyktatorze. Faszyści i komuniści kłócą się między sobą, nie przeszkadza im jednak trzymać się razem w silnej organizacji.

Francja przechodzi obecnie ciężki kryzys. Od roku przeszło 3 miliony robotników pracuje zmniejszoną liczbę godzin, fabryki są pozamykane. Bezrobotny samotny nie pobiera żadnego zaopatrzenia w ogóle. Życie bardzo jest drogie. Mieszkania łatwo dostać, gdyż kto może ucieka z

Paryża na prowincję. Te mieszkania, co są kosztują jednak bardzo dużo. Rozmówca nasz za pokój z kuchenką płacił 65 franków tygodniowo. Życie droższe niż w Polsce o 200 procent.

Wśród robotników francuskich słyszy się często zdanie, że będzie wojna z Niemcami.

— Choć jesteście socjalistami i komunistami — mówią robotnicy francuscy — ale wszyscy pójdziemy na wojnę!

Pan K. przestrzega robotników polskich przed wyjazdem do Francji. Grozi im bowiem niedza i stokroć cięższe warunki niż w Polsce!

232 tys. Polaków pracuje we Francji

Dziennik „Salut Publique” w Lyonie podaje dane statystyczne, oparte na urzędowych francuskich, dotyczące ilości robotników cudzoziemców, zatrudnionych we Francji.

1. Przemysł, górnictwo, handel:
Paryż (ogółem 340.000), w tem: 90.000 Włochów, 50.000 Belgów, 40.000 Rosjan, 35.000 Szwajcarów, 34.000 Polaków, 91.000 innych narodów.
Prowincja (og. 913.000), w tem: 307.000

Włochów, 166.000 Polaków, 155.000 Belgów, 101.000 Hiszpanów, 184.000 innych narodów.

2. Rolnictwo (ogółem 254.000), w tem: 80.000 Włochów, 67.000 Hiszpanów, 44.000 Belgów, 32.000 Polaków, 31.000 innych narodów.

Ogółem cudzoziemców, zatrudnionych we Francji jest 1.500.000. Na ogólną sumę 232.000 zatrudnionych Polaków we Francji przypada na górnictwo 100.000.

Zbiórki na bezrobotnych w mieście drapaczy chmur



Bezrobotni w Stanach Zjednoczonych nie pobierają żadnych wsparć ze źródeł państwowych, lecz są zdani zupełnie na dobroczynność Zbiórka darów i składek dla bezrobotnych odbywa się w rozmiarach iście amerykańskich. Na jednym z największych placów nowojorskich znajduje się wielka składnica darów, — Na olbrzymim bębnie propagandowym wskazówka wskazuje stan zbiórki w danej chwili. Z olbrzymim głośnieństwem rozlega się w dzień głośnie przemówienia propagandowe, a w nocy jasno oświetlony bęben wzywa wszystkich przechodniów, by składali ofiary na rzecz bezrobotnych.

Luksusowy aparat Ligi Narodów Bajońskie pensje wielkiej armji urzędniczej

Pobory urzędnicze uległy w ostatnich czasach we wszystkich krajach poważnej obniżce. Jest jednak w Europie kategoria urzędników, pobierających dalej tposażenia kilkakrotnie wyższe od przeciętnych uposażeń urzędniczych. Są to urzędnicy Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Czyż który z prezydentów ministrów może się „poszczycić” poborami wynoszącymi 815 tysięcy franków franc., jakie Liga wypłaca rocznie swemu sekretarzowi generalnemu sir Ericowi Drummondowi?

Oprócz tych apanażów p. Drummond otrzymuje od Ligi zadarmo luksusowe mieszkanie w jednej z najpiękniejszych will pod Genewą. Każda z dwóch stenotypistek pobiera po 60.000 fr. franc. Naturalnie w czasie, gdy Rada Ligi obradowała w Paryżu, zarówno p. Drummond

jak i cały personel Ligi otrzymywali odpowiednio wysokie diety, które niezawodnie dadzą sumę sześciocyfrową. P. Drummond sprowadził przecież do Paryża swego zastępcę p. Avenola (Francouza) i dwóch podsekretarzy, z których każdy pobiera rocznie 450.000 fr. franc. Zwyczaj woźny w Lidze jest lepiej płatny niż u nas urzędnik, dostaje bowiem 50.000 fr. franc. rocznie.

Wszystkie wydatki na Sekretariat Ligi wynoszą — wobec tych ultraministerjalnych poborów — poważną sumę 20.680.000 fr. szw., czyli 35 milionów złotych. Na czele sekcji stoją dyrektorzy z poborami od 200 do 260 tys. fr. franc., a trzon urzędniczy tworzą członkowie sekcji, którzy „zadawają się” sumą 140 tys. fr. franc. rocznie. Urzędników wyższych i niższych jest w Sekretarjacie przeszło 800.

Armja lotnicza Hitlera

Rewelacyjne dane o tworzeniu przez hitlerowców własnej floty napowietrznej ogłasza „Die Welt am Montag”. Za pośrednictwem zaufanych sobie ludzi, kierownictwo partji hitlerowskiej miało zwrócić się do fabryki samolotów „Albatros” z zamówieniem 25 aparatów. Część tego zamówienia została podobno już wykonana i aparaty oddane są narazie do służby meldunkowej.

W Johanisthal, gdzie mieści się wspomniana fabryka samolotów, przebywać ma specjalna komisja kontrolna hitlerowskich oddziałów szturmowych, która przejmuje gotowe aparaty.

Dziennik przypomina przy tej sposobności, że w czasie kongresu w Brunswiku zwrócili już na siebie uwagę krążące nad miastem liczne samoloty, zaopatrzone w odznaki hitlerowskie w kształcie swastyki.

KTO CIERPI

2407

na ischias, reumatyzm i neuralgię niech zastosuje

OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA”

zalecane przez najwybitniejszych lekarzy. Żądajcie bezpl. prospektu:

„RADIUMCHEMA” Warszawa
Śniadeckich 22, telefon 8-83-11

Nowe plotki o „masowych redukcjach”

Zaprzeczenie z kół międzynarodowych

Od paru dni kolportowane są pogłoski, jakoby rząd zamierzał z dniem 1 stycznia 1932 r. dokonać „masowych redukcji” — wśród pracowników państwowych.

W sprawie tej czynniki międzynarodowe pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają.

— Wszelkie tego rodzaju wersje należy traktować z największą ostrożnością. O żadnej masowej redukcji nie może być mowy.

Niewatpliwe jest jedynie to, że w ustawicznym dążeniu do koniecznych oszczędności oraz do usprawnienia administracji, władze stale lecz nader stopniowo stosują ograniczenia personalne.

Ograniczenia te nie dotyczą urzędników etatowych, a tylko kontraktowych i to w myśl zasad, ustalonych i stosowanych już w lecie.

Zwolnienia, które następują co 1-go każdego miesiąca, stosowane są szczególnie w monopolach państwowych, które — w pierwszym rządzie tytoniowy — podlegają obecnie gruntownej reorganizacji.

Co się tyczy pracowników kolejowych, pogłoski o masowych redukcjach polegają na oczywiście nieporozumieniu: zwalniani są jedynie pracownicy sezonowi, przyjęci do pracy na czas określonych robót. Zresztą i tu obowiązuje zasada, że zwolnieniu podlegają w pierwszym rządzie tylko ci pracownicy, którzy nie są obciążeni rodziną.

Przy tej okazji ze strony międzynarodowej podkreślono, że okólnik min. Kühna z listopada b. r., który zalecił reorganizację pracy pod kątem zatrudnienia największej — w miarę możliwości — liczby pracowników, choćby kosztem uszczuplenia wysokości niektórych zarobków, obowiązuje i jest realizowany nadal.

Pożyczka hiszpańska

Prasa francuska nie szczędzi rządowi hiszpańskiemu złośliwych docinków z powodu jego pożyczki, zaciągniętej niedawno we Francji. Rząd francuski udzielił Hiszpanji pożyczki we frankach ale na żądanie Madrytu wypłacił ją w funtach angielskich, gdyż rząd hiszpański miał większe zaufanie do stałości funta niż franka.

Hiszpanja straciła na tym interesie bardzo poważną sumę.

Wysokie odznaczenia bułgarskie dla członków delegacji polskiej

Sofia, 14. 12. (Pat). Król przyjął na audjencji członków wszystkich delegacji, których przedstawiał królowi pierwszy delegat Bułgarii na konferencji minister rolnictwa Giczew i sekretarz generalny konferencji Drenski — deputowany sobranja. Król odznaczył członków delegacji polskiej następującymi orderami: p. min. roln. Jante-Polczyńskiego wielką wstęgą orderu zasługi cywilnej, posła polskiego w Sofii Tarnowskiego komandorją z gwiazdą orderu Aleksandra, dyrektor dep. gosp. Min. Roln. A. Rose, naczelnik ekonom. wydz. Min. Spraw Zagr. Antoni Roman otrzymali komandorję z gwiazdą orderu zasługi cywilnej, H. Siebelski — referent MSZ otrzymał krzyż oficerski orderu Aleksandra, wreszcie Stefan Leszczyński — referent Min. Przem. i Handlu krzyż oficerski orderu zasługi cywilnej.

Nowy premier japoński



H. Takahashi, który już raz piastował urząd japońskiego prezesa ministrów, ma otrzymać jako następcę Wakatsukiego misję utworzenia nowego gabinetu japońskiego.

Pomysłowy Piko i kokosowe orzechy

Jak można zdobyć majątek?

Do szkoły Berlitz w Paryżu, zjawiał się przed rokiem niejaki p. Piko, prosząc o wskazanie mu kogoś znajomego dobrze wszystkie narzecza mowy murzyńskiej. Po długich i mozolnych poszukiwaniach znalazł się taki „lingwista”, niejaki p. Fewr.

Za wynagrodzeniem 300 fr. został zaprowadzony do sali wielkiej fabryki płyt gramofonowych i tu przed mikrofonem „lingwista” po nagraniu grzmotów i piorunów, musiał krzyknąć kolejno we wszystkich narzeczach murzyńskich, jedno i to samo zdanie:

„Kochaj nowego boga! Przynies mu dwa kokosowe orzechy! Nowy bóg silniejszy od wszystkich starych bogów — przynies mu dwa kokosowe orzechy! Kto przyniesie więcej orzechów, ten zwycięży wszystkich wrogów!”

Następnie nagrano znów grzmoty, świsty wiatru i wystrzał.

Pan Piko wręczył „lingwiście” za jego mozolną pracę 300 fr. i pożegnał, sam zaś udał się do Muzeum w Luwrze. Tu długo oglądał pogańskich bożków aż wreszcie wybrał jednego na wzór i polecił rzeźbiarzowi zrobić takiego samego z papier-maché. Bożek był olbrzymich rozmiarów do składania. Na tem wyczerpały się kapitały p. Piko i wobec tego zmuszony był znaleźć sobie współnika. Niedługo w pismach francuskich ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu współnika do bardzo intratnego interesu i współnik się znalazł w bardzo krótkim czasie i złożył do kasy spółki 40 tysięcy franków.

W niedługim czasie po podpisaniu umowy współnicy wyruszyli w podróż do Afryki i na Madagaskar. Zabrali ze sobą lampę magiczną, projektory, boga, gramofon i płyty. Po przybyciu na miejsce, jeden ze współników zatrzymał się chwilowo w porcie a drugi, mianowicie p. Piko wyruszył w głąb kraju. Po przybyciu do pierwszej wioski zainstalował w jakiejś szopie coś w rodzaju kina i przed wejściem postawił boga. Murzyni wytrzeszczali oczy na ekran i płacili niechętnie po dwa kokosowe orzechy za wstęp, nieufnie patrząc na bożka i ukosem.

Wtem Piko nakręcił gramofon znajdujący się wewnątrz boga. Publiczność została rażona grzmotami, świstami i przemową wychodzącą z ust potężnego bożka. Efekt był wstrząsający! Murzyni wprost zarzucili Piko kokosowymi orzechami. To samo powtarzało się we wszystkich wioskach. Zapasy rosły z bajeczną szybkością, które Piko wysyłał swemu współnikowi do portu.

Wspólnik Piko zorganizował prawidłowy eksport orzechów do Europy. Wieść o nowym bogu rozprzestrzeniła się po całej wyspie. Gdy Piko zbliżał się tylko do wsi oczekiwały go nieprzebrałe tłumy murzynów z orzechami kokosowymi. Rosła sława i rosły zapasy.

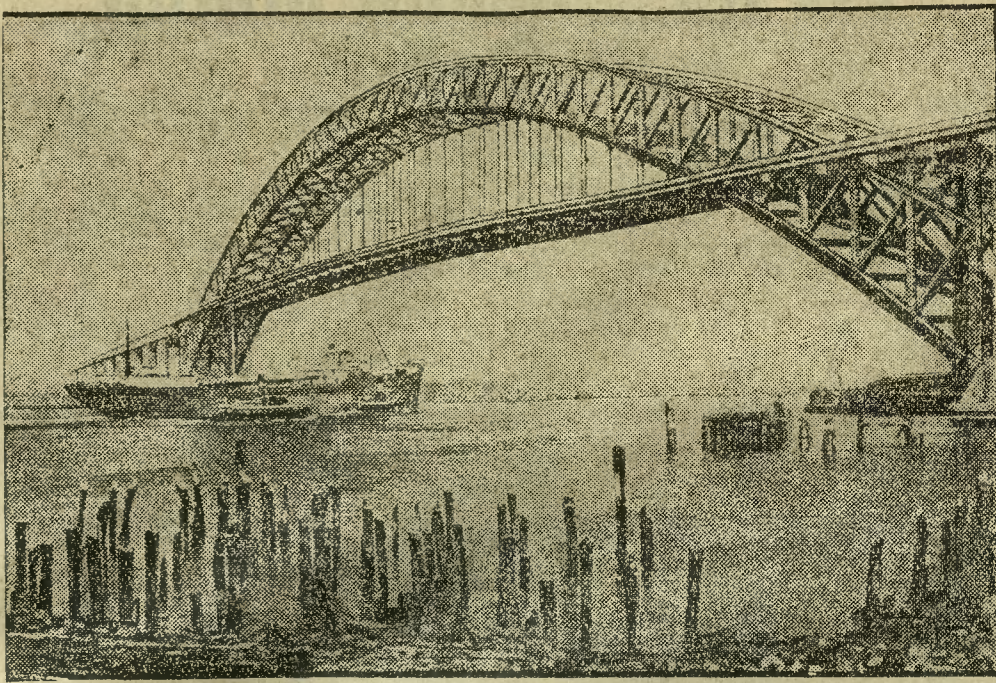
Misjonarze zaczęli protestować, lecz zanim została nawiązana odpowiednia korespondencja, współnicy zdążyli wysłać trzy olbrzymie okręty zostawiając na pamięć murzynom boga, gramofon i wyruszyli do Marsylii.

Po sprzedaży transportów w kasie spółki

było 9 milionów złotych. W Marsylii, na jednej z głównych ulic współnicy kupili gmach vegetującego teatru i założyli kinematograf. Tutaj już bez ich boga publiczność znosiła im 5-cio i 10-cio frankówki z taką samą uległością jak murzyni orzechy.

Lecz o tem wszystkim dowiedział się „lingwista” i zażądał udziału w spółce, grożąc w razie przeciwnym sądem. Sprawę jednakże załatwiono polubownie. „Lingwista” przyjęto do spółki i od tej pory siedzi w kasie i sprzedaje bilety.

Najdłuższy most łukowy świata



Posiada go oczywiście Ameryka. Nowy most prowadzący nad rzeką Hudson między Bayonne a Port Richmond zostanie w najbliższych dniach oddany do użytku publiczności. Tak więc znajdują się obecnie w pobliżu Nowego Jorku dwa największe mosty świata, most wiszący Jerzego Waszyngtona i powyższy most łukowy „Kill van Kull”.

Loterja śmierci

W Rochester w stanie New York została zorganizowana przez sprytnych przedsiębiorców niezwykła loterja, pod nazwą „Loterja śmierci”.

Niezwykły ten pomysł polega na tem, że uczestnicy loterji, której los kosztuje 25 dolarów, mają określić datę, wiek, płeć i osobliwe znaki przyszłego samobójcy, który się rzuci z nowowbudowanego mostu w tem mieście. Odpowiedzi, które będą najwięcej zbliżone do rzeczywistości zostaną nagrodzone od tysiąca do 25-ciu tysięcy dolarów, zależnie od trafności odpowiedzi.

Loterja ta mocno zaniepokoiła władze i całą prasę, która komentuje tę niezwykłą loterję, mniemając słusznie, że może zająć wypadek zabójstwa i że z mostu zostanie rzucony ktoś przez uczestników loterji. Przystępca może w ten sposób bardzo łatwo określić wiek, płeć i wszelkie szczegóły przyszłej swej ofiary i otrzymać najwyższą premję za zabójstwo zgóry uplanowane.

Na żądanie zgorzzonej tym wybrykiem publiczności, na moście ustawiono posterunki policyjne tak w nocy jak i w dzień, lecz władze nie zdecydowały zlikwidować tej niezwykłej loterji i przekupnie sprzedają bilety na wszystkich ulicach miasta.

Serce Nurmi'ego

Znany rentgenolog, światowej sławy profesor Gotcheiner w Berlinie zrobił zdjęcie do filmu rentgenologicznego pracy serca światowej sławy biegacza, Finlandczyka Nurmi'ego.

Jak było do przewidzenia, serce znakomitego szybkobiegacza okazało się organem olbrzymiej siły, wyjątkowej precyzyjności i regularności. Serce Nurmi'ego pracuje jak zegarek.

Wstęp w szeregi LOPP.

„Król powietrza” i 50-letnia kobieta

Czy 50-letnia niewiasta może znaleźć szczęście w miłości?

Wdowa Szilke, właścicielka dużej piekarni w małym miasteczku pod Berlinem dała do jednego ze stołecznych pism takie ogłoszenie: „Czy 50-letnia kobieta może znaleźć szczęście w miłości?”

Wkrótce dostała list, w którym niejaki Gammer zapewniał ją, że tylko kobieta 50-letnia zdolna jest dać i mieć szczęście. Postscriptum dodane: „Piękny, młody mężczyzna”.

Wdowa Szilke ubrała się w najparadniejsze swe stroje, futro, biżuterję i pojechała poznać Gammera. Przekonała się, że Gammer jest rzeczywiście czarujący. Rozproszył resztę wątpliwości i nawet przekonał panią Szilke, że tylko 50-letnia kobieta może się naprawdę mężczyźnie podobać.

Lecz czyż rzeczywiście wdowa Szilke nie słyszała nigdy o Gammerze? Czyż nigdy nie

była w cyrku? Przynajmniej w gazetach miała czytać o wszechświatowej sławie, królu powietrza Gammerze, na którego, występy cyrk berliński jest zawsze wysprzedany. Nie, wdowa nie a nie nie słyszała. W tym czasie podeszli oni pod gmach cyrku, który literalnie cały był zalepiony olbrzymiej wielkości afiszami, wyobrażającymi króla powietrza w różnych pozach.

Czy naprawdę nie poznaje mnie pani? Wdowa Szilke zmieszana się. Oczywiście poznała. Narazie zbiło ją z tropu, że na afiszach Gammer był w trykotach i czapeczce. Ale naturalnie teraz poznaje doskonale. Weszli do cyrku. „Król powietrza” oddał się i wrócił wkrótce, przynosząc swej damie bilet „bezpłatny” w 1-szym rzędzie. Uszczęśliwiona niewiasta ruszyła ku szatni, ale „znakomity akrobata” za-

protestował, — nie trzeba być taką rozrzuconą — a w tonie jego zadźwięczał ton przyszłego męża, ja zabiorę rzeczy do mojej garderoby.

Postulując oddać futro, dla bezpieczeństwa torebkę z pieniędzmi i za radą prawie że narzeczonego, włożyła do torebki pierścionki i kolczyki z brylantami — w obawie przed złodziejami. Następnie usadowiła się w krześle i z drżeniem serca czekała na występ swego rycerza. Wejście było uroczyste. Orkiestra powitała specjalnym marszem, publiczność burzą oklasków. A serce wdowyomal nie pękło z dumy, tylko, że gdy król powietrza lekko wyfrunął na arenę, wdowa Szilke odrazu przekonała się, że kobieta 50-letnia szukająca przy pomocy ogłoszenia szczęścia, ma bardzo mało szans znalezienia go, a bardzo dużo, by trafić na oszustów.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

29) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Przy jasnym świetle gwiazd nie dostrzegł nic zgoła, prócz dwu białych pni drzew strzaskanych burzą, na których gnieździły się sowy. Było niezmiernie cicho, rzeźki, pachnący oddech nocy pieścił mu policzki. Łowił odległą woń sosen i cedrów. Knieja, milcząca i wspaniała czekała na zbiega.

Czas działania nadszedł. Nim upłynęło dziesięć sekund Kent znalazł się po drugiej stronie okna. Chwilę stał nasłuchując, w pełnym blasku gwiazd. Potem skoczył do węgła budynku, kryjąc się w gęstym cieniu. Mimo szybkich ruchów nie czuł ani zmęczenia, ani bólu. Radością nappełniła go ziemia pod stopami i myśl, że rana w piersi jest smacniej jeszcze lepiej wygojona, niż sądził poprzednio. Nie posiadł się z uciechy. Był wolny! W oddali widział rzekę, migoczącą, belkotliwą, nawołującą do pośpiechu.

Spojrzał w kierunku knajpy Crossena. Postanowił, iż ruszy ku niej wprost, otwarcie, jak człowiek nie mający nic do ukrycia. Jeśli szczęście mu posłuży, za kwadrans powinien być na rzece. Krew pulsowała

w nim szybciej, gdy odrywając się od ściany dał pierwszy krok naprzód. O pięćdziesiąt jardów miał szpitalny skład drzewa. Wiedział, iż jeśli skryje się poza ten budynek, nikt go już z okien szpitala nie dojrzy. Szedł szybko. Dwadzieścia kroków, trzydzieści, czterdzieści — w tem stanął jak ugodzony kulą. Z za węgla składu drzewa wynurzyła się postać. Był to Mercer. Obracał w palcach laseczkę stąpając cicho jak kot. Dzieliło ich trzy metry najwyżej.

Mercer stanął. Laseczka wypadła mu z ręki. Nawet przy świetle gwiazd Kent widział jak twarz angiłka bieleje.

— Milczec, Mercer! — przestrzegł Kent. — Używam świeżego powietrza. Jeśli wydasz dźwięk — zabiję ciebie!

Sunał wolno naprzód, zcisnąwszy głos, tak by go nie usłyszano z okien szpitala. Lecz raptem stało się coś, co mu zmroziło krew w żyłach. Znał przecie głos każdego z zwierząt leśnych, lecz nigdy nie obył mu się o uszy dźwięk podobny do tego, jaki wytrysnął nagle z warg Mercera. To

już nie był krzyk ludzki. Mercer nie wzywał ratunku. Nie wymawiał wogóle żadnego wyrazu, tylko dał się przeraźliwie w twarde obłakaniej. Kent widział brzęknące z wysiłku gardło i oczy wylające na wierzch. Widok ten przywiódł mu na myśl żmije, gadzine jadowite.

Mróż ustąpił mu z zyl, zaś miejsce jego zajęła lawa ognista. Zapomniał o wszystkim, prócz tego, że żmija leży mu na drodze. Zastępnie mu drogę poraz wtóry. Nienawidził gada. Nienawidził śmiertelnie. Ani zewolności, ani groźba więzienia nie powstrzymują go teraz od spełnienia zemsty. Milcząc Kent skoczył Mercerowi do gardła, więc nieprzytomny wrzask przeszedł w chrapliwe charczenie. Palce Kenta wnikały w skórę i mięśnie; twarda pieś z rozmachem kulą przebrzydła twarz.

Upadli obaj; Kent dławił pod sobą ludzkiego gada. I bił go i dusił w dalszym ciągu zapomniawszy o wszystkim, pragnąc jedynie rozszarpać na strzępy ten podły stwór niewart stapać po obliczu ziemi.

Bił nawet wtenczas jeszcze, gdy droga do rzeki ponownie stanęła mu otworem.

ROZDZIAŁ X.
Za krata.

Dopiero wstając z nad bezwładnego ciała Mercera, Kent zdał sobie

jasno sprawę z rozmiaru własnego szaleństwa. Nigdy jeszcze nie miał w mózgu takiego obłędu. Przypuszczał, narazie, iż Mercera zabił. Lecz nie współczucie i wyrzuty sumienia, bynajmniej doprowadziły go do przytomności. Mercer był technikiem i zdrajcą, gadem najniższego typu, więc nie powinien był istnieć. Oprzytomniał na myśl, iż dobrowolnie zaprzepścił szanse ucieczki.

Słyszał tupot nóg. Przy świetle gwiazd widział szybko zbliżające się postacie, tymczasem był zbyt słaby zarówno do walki, jak i do ucieczki. Te trochę sił, które ostatnio nabrał i które zamierzał stopniowo wykorzystać, zużył nieogłędnie odrazu. Rana, tygodnie spędzone w łóżku, zbyt nie nateżenie mięśni przy wykonywaniu zemsty — spowodowały teraz zawrót głowy. Dysząc ciężko i zataczając się bezwładnie słuchał tententu nadbiegających nóg.

Mięło mu przed się w głowie. Nie widział nic przed sobą. Jednak, ostatkiem sił, poomacku, szukał znów Mercera, by go jeszcze butem kopnąć, ale czyjeś ręce schwytały go i uieruchomiły. Usłyszał zdumiony głos, jeden, drugi, aż coś twarde i chłodne otoczyło mu napiętki, niby szczeczki pozabawione zębów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dodatkowe kredytu na pomoc bezrobotnym

34 milj. zł ze skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia

Do ciał ustawodawczych wniesiony został projekt ustawy o dodatkowych kredytach w sumie 33.900.000 złotych na dopłaty skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.

Kredyt ustalony w budżecie min. pracy i opieki społ. na rok 1931-32 na pomoc dla bezrobotnych wynosił 59 milionów złotych. W okresie od 1 kwietnia do 30 listopada r. b. wydatkowano na ten cel 71.652.500 zł; nadwyżkę w sumie 12.652.400 zł pokryto drogą przeniesienia z innych pozycji budżetu ministerstwa.

W okresie od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1932 r. przewidziana jest na ustawową dopłatę skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia, oraz na akcje pomocy specjalnej dla bezrobotnych kwota 23.900.000 zł, która to suma pokryta będzie z oszczędności innych ministerstw uzyskanych drogą zmniejszenia wydatków. Ponadto w okresie do 1 stycznia 1932 roku przewidywany jest wpływ z dodatkowych opłat pocztowych, radijofonicznych i kolejowych na rzecz bezrobotnych w kwocie 10 milionów złotych.

Bosy apostoł

Wszyscy ci, którym udało się poznać Gandhiego, mówią jednomyślnie, że to człowiek nadzwyczajny. Żyje wyłączenie życiem duchowym i schłonie na oczach wicekróla Indji. Z materialnych zbytków uznaje tylko okulary, daktyle i kozie mleko.

Nie ulega wątpliwości, że Gandhi posiada mnóstwo zalet i godzien jest dużego szacunku. Cóż, kiedy na nerwowego człowieka Mahatma działa szczególnie w Europie drażniąc. Przedewszystkiem jego sylwetka, a potem jego spodnie, a właściwie brak spodni.

Możliwe, że należy to tłumaczyć zupełnym brakiem twórczej fantazji, lecz trudno, ludzkość przyzwyczaiła się w ciągu ostatniego tysiąclecia widzieć wielkich ludzi, stojących na... skale, na balkonie, na postumencie lub innym miejscu, lecz takim, by było można u ich stóp złożyć wieniec, marmurową płytę z napisem, słowem coś dostępnego i prostego. Ludzkość zgadza się ostatecznie, by wielki człowiek siedział — na tronie, na fotelu, na koniu, na stopniach świątyni, na ruinach Kartaginy, wogóle na czymś, co odpowiada danej okoliczności.

I wreszcie ludzkość dopuszcza, że wielki człowiek może leżeć — na szosach podczas bitwy, na śmiertelnym łożu, gdy umiera, na rękach wielbicieli podczas obchodu jubileuszowego. Jednym słowem, wielki człowiek może wybierać pozycje nie naruszające tradycji.

Ale żeby wielki człowiek skrzyżował pod siebie nogi i siedział tak i w więzieniu w tronowej sali i na innego rodzaju publicznych występach — to jak sobie chcecie, ale może każdy nerwowy system wstrząsnąć...

Lecz to jeszcze nie wszystko. Prócz pozycy są jeszcze spodnie, których bosy apostoł nie uznaje. Znow wbrew tradycji, historii, cywilizacji i kultury. Zwolennicy Mahatmy twierdzą, że w tej pogardzie do spodni jest coś biblijnego.

Ale ludzie trzeźwi, Europejczycy, nie bez irytacji odpowiadają, że od biblij do kataru dzieli tylko jeden krok i że cała niezawisłość Indji może się skończyć na ischjia się lub reumatyzmie.

Cóż w tem nadzwyczajnego i oryginalnego?

Biegać po całym świecie w kąpielowym prześcieradle, nie zwracając uwagi na klimat i walczyć z katarrem nie chustką do nosa, lecz pogardą do kataru?...

Uparty starzec 65-letni, o słabym zdrowiu, apetycie noworodka, budowie kościotrupa, nóżkach jak u mrówki, żeby chociaż bieliznę jegierowską nosił?...

Analifabeci w Italji

W r. 1881/82 liczyła Italja 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w r. 1929/30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analifabetów wynosiła jeszcze 27%, wówczas gdy w r. 1881 sięgała 72%, w 1901 r. — 48%, w r. 1911 — 38%. Największy procent analifabetów wykazuje prowincja Kalabria, najmniejszy — Piemont.

tych, która to suma zostanie zarachowana na dochód skarbu państwa. Równocześnie przyznany zostanie z budżetu ministerstwa pracy i opieki społ. na okres 1931-32 kredyt w wysokości 10 milj. zł do dyspozycji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Ogółem zatem na dopłaty skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia, oraz na pomoc specjalną dla bezrobotnych do końca bieżącego okresu budżetowego niezbędny jest dodatkowy kredyt w wysokości 33.900 tys. zł, który też przewiduje projekt omawianej ustawy.

Dziennikarze polscy na straży Pomorza

Rezolucja przeciwko zakusom niemieckim

Na walnem zgromadzeniu członków Zarządu Głównego Związków Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Gdańsku po obradach powzięto jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej zgromadzeni w liczbie 42 osób, na walnym zjeździe w Wolnym Mieście Gdańsku, które swój rozwój zawdzięczało zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z Państwem Polskim, jako reprezentanci — całej bez wyjątku opinii publicznej Narodu Polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych, stwierdzają ze zwrócenie Państwu Polskiemu Pomorza, a tem samem i do stepu do morza, naprawiło wszelką krzywdę dziejową i gwałty popełniane w swoim czasie na żywym organizmie Polski. Zebrani oświadczają uroczystie, że cały Naród Polski stojąc na gruncie poszanowania istniejących traktatów nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakichkolwiek dyskusyj w sprawie rewizji granic państwa polskiego, a w razie potrzeby, dając zasadniczo i usilnie do pokojowej pracy ze wszystkimi narodami, jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej.”

Po uchwaleniu tej rezolucji i zatwierdzeniu nowego statutu, delegaci byli na bankiecie w domu polskim w Gdańsku i odbyli konferencję z min. Strasburgerem.

Admirał H. Richmond w Warszawie



Na zaproszenie Polskiej Komisji Międzynarodowe Współpracy Intelektualnej przybył do Warszawy admirał angielski sir Herbert Richmond, wygłosił on w dniu 11 bm. odczyt na temat rozbrojenia. Przyjazd ten zorganizowała Komisja wespół z „The Royal Institute of International Affairs” w formie wymiany prelegentów, którzyby rozpatrzyli z punktu widzenia naukowego ten doniosły i tak aktualny problem. Pobyt sir H. Richmonda w Warszawie jest jednym z etapów jego podróży po stolicach Europy. — Zdjęcie nasze przedstawia admirała sir Herberta Richmonda.

Fabryki w morzu błota

Rosja sowiecka posiada obecnie olbrzymią fabrykę samochodów w Niżnim Nowogrodzie. „Lwistka”, piszą z tryumfem, że ten rosyjski „Detroit”, który ma produkować 100.000 fordów rocznie, zbudowanym został w rekordowym czasie 15 miesięcy. Przy budowie pracowało 38.000 robotników, obok elektryfikacji i traktoryzacji.

Rosję czekać ma nowe błogosławieństwo: automobilizacja.

Wartoby jednak zapytać rosyjskich entuzjastów „piatiletki”, po jakich drogach jeździć będą te tysiące samochodów? Stan dróg rosyjskich jest obecnie gorszym niż był w 1913 r. Nowe fabryki olbrzymi, zbudowane według ostatniego słowa techniki, otoczone są morzem błota.

Ostatnia nowość!

Nakładem „Katolika” w Bytomiu ukazało się wspaniałe i pożyteczne dzieło

Dra Felksa Konecznego
Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod tytułem:

„Dzieje Śląska”

Wydanie drugie, na nowo przez autora opracowane.

Książka ta wydana na bezdrzewnym papierze i ozdobiona mnóstwem ilustracji jest niezwykle pociągającą lekturą dla każdego. — Format książki 15½ x 23 cm. Stron 494.

Cena w oprawie 10.00 zł.

Należność za wymienione dzieło można także spłacać w ratach

Zamówienia należy kierować do Wydawnictwa „Katolika”, Beuthen O.-S., Kurfürsten-Strasse 21. — Tel. 4648.

Porto i opakowanie dolicza się osobno. — Przesyłkę uskutecznią się także za zaliczeniem pocztowym.

Gwiazda Hoovera gaśnie

Pamflet na jego osobę rozchodzi się w 25 tys. egzemplarzy tygodniowo

Gwiazda Hoovera blednie w Stanach Zjednoczonych. Potwierdzają to coraz nowsze zdarzenia. Atak idzie z wielu stron i przyjmuje się tem łatwiej, że kryzys w Stanach Zjednoczonych zapuszcza wszędzie groźne macki.

To nastawienie opinii w Stanach Zjednoczonych do prezydenta Hoovera, rzeczniczka legendarnej dziś już „prosperity” amerykańskiej jest znamienne. Przed niedawnym czasem ukazała się w Nowym Jorku książka pod tytułem „Przedziwna karjera Hoovera pod dwoma sztandarami”.

W książce tej nie oszczędzono ani jednego szczegółu z życia prywatnego prezydenta Stanów Zjedn. a wszystkie oświetlone są bardzo jasnym światłem. Publikacja ta ma wszelkie cechy pamfletu.

Zamiast milczącego i mądrego inżyniera o wielkim sercu i szerokim umyśle — z książki wyłania się obłędny małosłowny trafikant pozbawiony skrupułów, który powoli zbierał znaczną fortunę, wyyskując ludzi okoliczności, nie szanując ani innych, ani siebie. Książka napisana jest w stylu grubiańskim, z krzyżącą wprost niesprawiedliwością, która raczej wywołać powinna oburzenie w opinii. Tymczasem obrzucenia tego niema, ani śladu. Dzienniki amerykańskie często cytują wstrętne ten paszkwil, i aczkolwiek wyrażają dyskretnie potępienie, nie omieszkały książki tej rozreklamować. Wydawca sprzedaje około 25.000 egzemplarzy tygodniowo.

Masy atakują prezydenta Hoovera za „wyzysk robotnika”. Elita Stanów Zjedno-

czonych, czyni to samo. I tak Liga Morska rozpetęła przeciw niemu orgę pretenzji za program redukcji morskich, zarzucając mu zupełną ignorancję problemów morskich. Oczywiście komitet wybrany przez Hoovera stwierdził, że nieszczęsny prezydent jest „ponad śnieg bielszy”. Niemniej Hoover nadaremnie czeka na przeproszenie Ligi, która zresztą ponowiła swoje za rzuty.

W senacie stronnictwo Hoovera traci większość, co może mieć oplakane skutki zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Ameryka musi się zająć takimi problemami, jak wojna chińska - japońska, reparacje, długi europejskie, taryfy celne itp. Ofensywa przeciw Hooverowi w senacie może go postawić w związku z temi zagadnieniami polityki międzynarodowej w szeregu sytuacji groteskowych i bardzo ciężkich.

Niemniej też sama ofensywa może prezydentowi Stanów Zjednoczonych oddać dużą usługę przywracając mu popularność. Gdyby powrócił chociażby cień zagasłej prosperity, nastąpiłby mógł zupełny przewrót w usposobieniu tłumów w stosunku do Hoovera.

Dla nas w Polsce dalsze losy obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych są niezmiernie zajmujące i ważnym zagadnieniem. Wszak wiemy dobrze, że „przyjaciel” nasz senator Borah mógłby przy korzystnych dla siebie koniunkturach zająć jego miejsce, Hoovera, w Białym Domu.

Połącza ciemnoty

Poławna zbrodnia z powodu radia

Prasa donosi, że we wsi Jutroszew (pow. piotrkowski), na tle fanatycznym dokonano poławnej zbrodni.

Przed 3-ma miesiącami powrócił z wojska 23-letni Stefan Różga, który po zapoznaniu się z radiotechniką w wojsku, budował we wsi rodzinnej radioaparaty. Budziło to podziw, a zarazem nienawiść wśród sąsiadów, który podejrzewali go, że ma jakieś ciemne konszachty z djabełm.

3-ech mieszkańców wsi, a mianowicie: bracia Głuskowie i Józef Pohorski obrzucili Różgę kamieniami, pod ciosami których padł, zalewając się krwią i skonał.

Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjne. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Różgi, lecz tylko chcieli „zabić” idący za nim cień, który w ich pojęciu miał być ucieleśnionym djabełm.

Członek Obwiepolu zwyrodniał gwałciciel Mikołajski

skazany na 3 lata więzienia

Głośnie była przed paru miesiącami ohydna zbrodnia jakiej dopuścił się w Górnem na osobie kilkunastoletniej dziewczynki ruchliwy i dobrze znany na terenie pow. brodnickiego działacz Obwiepolu, niejaki Mikołajski. Zwyrodniałec zgwałcił młodą dziewczynę poczem usiłował ukryć się przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Gdyśmy ohydny przebieg i okoliczności tej zbrodni podali do publicznej wiadomości Zarząd Obwiepolu naturalnie nie omieszkał „sprostować” i „oświadczyć”, że Mikołajski to nie tylko nie Obwiepolak ale poprostu... strzelec. To pełne tupetu perfidnie kłamliwe oświadczenie natychmiast zdemontowaliśmy, podając do wiadomości publicznej że zwyrodniałec M. był członkiem Obwiepolu w Górnem i to członkiem zaufanym i do specjalnych „poruczeń”.

Mikołajski między innymi brał na przykład udział w wyjeździe bojówki Obwiepolu górznińskiego na zjazd OWP. do Wąbrzeźna. Przejazd autobusem na ów zjazd za tak „dzielnego” obwiepola pokryto z kasy Obwiepolu placówki Górzno.

Wielkie Radowiska profesują przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego

W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się w Wielkich Radowiskach staraniem Parafjalnego Komitetu Akcji Katolickiej potanek celem zaprezentowania przeciwko projektowi polskiego prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną. Miejscowy proboszcz ks. dr. Łęgowski wykażal w dłuższym przemówieniu, w czem polega sprzeczność projektowanego prawa z nauką Kościoła katolickiego i wzywiał zebranych licznie parafjan do podjęcia akcji, zmierzającej do uchylecia projektu. — W tym celu przedłożył rezolucję protestującą, która zebrani jednogłośnie przyjęli. Poranek zakończył się wspólnym odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga”.

Czy wiecie że...

— Na londyńskim rynku hurtowym herbaty znajduje się stale w sprzedaży 80 zgórka gatunków herbaty.

— Spreparowany wieloryb wagi 65 ton został przyholowany do Londynu, gdzie będzie wystawiony jak atrakcja świąteczna w cyrku.

Inż. Stanisław Tychoniewicz.

Zagadnienie sportu narciarskiego w ośrodku bydgoskim i na Pomorzu

II.
Tereny w okolicy Bydgoszczy i na Pomorzu nadają się znakomicie dla początkujących i przeciętnych narciarzy, a nawet dla zaawansowanych. Są wzgórza o małej pochylności, na których słabe nawet osoby mogą śmiało ćwiczyć i wycwiczyć się, są też pagórki, na których każdy stosownie do swych zdolności może znaleźć pełne zadowolenie. Do nich zalicza się pasmo kopulastnych wzgórz dawnej „Prawisły”, będących pozostałościami jej brzegów, zwłaszcza jednak połodowcowych wydm piaskowych i nanieśonego loesu, gdy lodowce skandynawskie cofały się ku północy. — Cafe wysokie wybrzeże prastare pod Brdy ujściem — Jasińcem — Fordonem wykazuje ślady walki żywiołowej z czasów cofania się lodowców i zarazem przedarcia się Wisły z kierunku doliny Eberswaldzko-Toruńskiej ku Gdańskowi. — Już z tego punktu widzenia, wycieczki krajoznawcze po tej linii wschód - zachód były interesujące dla młodzieży i starszych.

Pasma tych wzgórz Prawisły biegnie dalej przez Zamczysko — Myślicinek — Rynkowo — Jachcice, gdzie następuje rozdział doliną rzeki Brdy (o wybitnych śladach działania lodowców) na wzgórze położone ku północy (Smukała — Koronowo — przesłone miejsce wycieczek (oraz w dalszym ciągu od Jachcic na zachód — przez Pawłówek — Nakło — Miasteczko.

Po przeciwległej południowej stronie obecnej drogi wodnej Wisła — Odra — mamy szereg wybitnych brzegów: Prawisły — Wilczak — wzgórze Wolności — Łęgnowe

Na tle tych naszych informacji, jakże niepięknie wyglądają zaprzeczenia Obwiepolu górznińskiego, które stanowią jedno ogniwo więcej w systemie obwiepolskich kłamstw i kłamunij.

W sobotę stanął przed Sądem w Brodnicy zwyrodniałec Mikołajski. — Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd wydał wyrok, skazujący go na karę 3 i pół lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Nauka jazdy na ski w Anglii



Ostatnio otwarta została w Austrii szkoła ludowa, w której nauka jazdy na ski wprowadzona została jako przedmiot obowiązkowy. Nauczycielem jest znany mistrz sportowy i pod jego kierunkiem kształcona jest młodzież od najmłodszego wieku. Łącznie z nauką robione są przez chłopców wycieczki w góry. — Zdjęcie nasze przedstawia naukę jazdy na ski

Farmaceuci Pomorza poprą budowę kanału Warta—Gopło—Wisła

Gdy „Polska nierządnie stała” — przed rozbiorem, mimo nawoływania ludzi wielkich w narodzie, jak niezapomnianej pamięci ksiądz Staszic — zapomnieliśmy zupełnie o sprawie tak ważnej jak połączenie organizmu gospodarczego Rzplitej z morzem, przy pomocy takiej najprostszej i najtańszej drogi, jaką jest naturalna linja komunikacyjna Wisły, odpowiednio dopelniona systemem kanałów.

Kanał Warta — Gopło — Wisła, łączący Zagłębie Węglowe i Śląsk drogą na Toruń z polskim morzem i

polskimi portami — winien powstać w najbliższej przyszłości. Gospodarcze skutki takiego połączenia zaplecza węglowego z Gdynią i Gdańskiem byłyby przeogromne.

Szczególnie Pomorze i Kujawy przez które prowadziłaby ta wodna magistrala węglowa odczułyby najwcześniejsze skutki zbliżenia okęgów przemysłowych do morza.

Zrozumieli to doskonale farmaceuci zorganizowani w okręgu pomorskim Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, którzy

Tuchola

— Z życia Koła Oficerów Rez. Dnia 17 11 br. odbyło się w Tucholi strzelanie oficerów rezerwy z broni krótkiej i małokalibrowej o odznakę sportową. Udział w strzelaniu brali prawie wszyscy członkowie Koła, wraz z p. Starostą powiatu tucholskiego Woronowiczem.

Po strzelaniu odbyło się zwyczajne zebranie Koła pod przewodnictwem mjr. rez. p. Adamowicza.

Por. rez. Danek, ppor. rez. Urbański omówili ćwiczenia KPW, które odbyły się na przetrzeni Czersk — Karsin w sile trzech batalionów. W dyskusji zabrali głos prawie wszyscy członkowie Koła — oraz oficer Przystosobienia Wojskowego por. Gruss, który reasumując wywody przedmówców podkreślił do brą chęć i ofiarną pracę Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

Następnie prezes Koła składał sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy, zachęcając członków do czynnego udziału nie tylko w Kole Oficerów Rez. ale i w innych organizacjach sportowych. W żadnej organizacji Przystosobienia np. Strzelca, Czerwonego Krzyża, Powstańców i Wojaków itd. nie powinno brakuwać oficera rez. o wybitnej i intensywnej pracy. — Postanowiono urządzić w najbliższych dniach ćwiczenia aplikacyjne dla tutejszego Koła przy pomocy oficerów Baonu z Chojnic.

— Kolo Przyjaciół Strzelca w Śliwicach. Zebranie Koła Przyjaciół Strzelca odbyło się dnia 21 listopada br. pod przewodnictwem prezesa Trzebiatowskiego. Omawiano sprawę zmian personalnych w zarządzie oddziału miejscowego Zw. W Związku z tem uchwalono odnośne wnioski do Zarządu Pow.

Na zebraniu Koła w dniu 5 bm. omawiano sprawę urzędzenia „gwiazdki” dla dzieci członków miejscowego oddziału Zw. Strz. Uchwalono asygnować na ten cel potrzebną kwotę i w czasie świąt Bożego Narodzenia „gwiazdkę” dla dzieci zorganizować.

na zebraniu swem w dniu 13-go, grudnia rb. w Toruniu po wysłuchaniu odpowiedniego referatu, wygłoszonego przez inż. Rafała Mierzyńskiego, postanowili gremjalnie poprzeć wysiłki Komitetu Propagandy Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Dróg Wodnych w Polsce.

Towarzystwo to właśnie nosi się z zamiarem rozpoczęcia budowy kanału Wisła — Gopło — Warta, a następnie eksploatacji tej drogi wodnej

miasta Bydgoszcz i Nakło jest stale najsłabiej osniedzona. Przymusjonalnie wpływa na to niskie położenie terenu (30—55 nad poziomem morza), ocieplenie ziemi wskutek podłoża torfiastego, oraz bardzo częste wiatry zachodnio - wschodnie, przeciągające doliną. Ale już tuż zaraz za pasem doliny utrzymuje się długo pokrywa śnieżna prawdopodobnie w następstwie zmniejszonej ciepłoty ziemi wskutek jej pochodzenia połodowcowego, które charakteryzuje się ranojami glinki (pierwszorzędne orne grunty w powiecie wyrzyckim), tudzież licznymi pozostałościami głazów skandynawskich w najrozmaitszej formie od drobin do wielkich kamieni. — Te rodzaje ziemi najdłużej w okresie zimy zatrzymują na swej powierzchni do pewnej głębokości temperaturę niską, czego następstwem jest utrudnienie warunków tajenia opadu śnieżnego.

Dochodzi nieraz do takiego paradoksu, że np. w mieście Bydgoszczy mamy „czarną stopę”, ale już 4 km ku północy wzgórze myślicieńskie są okryte warstwą śnieżną, nadającą się korzystnie do jazdy na nartach.

Im bardziej na północ — od Wisły zaś na zachód staje się grubsza pokrywa śnieżna.

Ostatnie lata 1924, 1927, 1929, 1929-31 szczególnie zaznaczyły się znacznymi opadami śniegu, trwającego do końca lutego, a nawet na niektórych terenach do końca marca, przyczyniając się do zwiększenia ilości narciarzy.

Muszę jednak podnieść, że — w związku z zachodniami wiatrami i zapewne też oddziaływaniem morza na klimat pomorski — zbyt zmienny jest stan atmosfery: powie trze suche, mroźne, po kilku dniach przemienia się w wilgotne z licznymi opadami

śnieżnymi, po których następuje nagle morka mgła i opady deszczu. I tu jednak są zmiany, gdy w Bydgoszczy jest „kapuśniaczek” — już nad na północ leżącymi obszarami leśnymi pada deszcz ze śniegiem, dalej zaś na wzgórzach tylko śnieg „mokry”. — Zależnie od opadającej wieczorem mgły suchej, lub wilgotnej następują opady śnieżne, lub typowo „rozsmazora” z m. Północny teren (Kartuzy) nie wykazuje takich zmian w stanie atmosfery, jak pod Bydgoszczą — Nakłem.

Teren bydgoski nie nadaje się do urządzania szczególnie zapowiadanych imprez narciarskich, jak konkursy skoków, skijoring, i t. p. Nie wyklucza to możliwości urządzania dorywczych — na 1-2 dni przed terminem — pokazów jazdy na nartach. Wszak w r. 1930-31 urządzaliśmy przedśliczne jazdy (skijoring) za koniem i wykonywane były dorywczo skocznie prowizoryczne wystarczająco dobre. — Ale gdy pewien dyrektor (nie narciarz) zapowadał urządzenie najbliższej niedzieli imprez narciarskich na stadionie — brakło śniegu...

Byłoby niewłaściwe zaczynać tu krzewienie sportu narciarskiego budową skoczni, gdy nie mamy odpowiednich warunków istnienia długotrwałego śniegu (jak np. Tatry, Karpaty, Wileńszczyzna). Kto myśli, że przez skocznie nabiera się wprawy w jeździe na nartach jest — w wielkim błędzie. Ostatnie zawody terenowe w marcu 1931 na Kalatówkach (Tatry) w jeździe terenowej, t. j. nie tylko w biegu prządzowym, ale w marszu i podchodami, przy bardzo zmiennej konfiguracji terenu (a tylko zaledwa taka jest ważna dla społeczeństwa) wykazały, że pierwsze nagrody uzyskali amatorzy - narciarze, a nie „skoczkiwie”.

KRONIKA

środa
16
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Walerego

Środa Adelajdy

— Dyżur nocny aptek do dnia 25 grudnia włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 56 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Teatr Miejski.

We wtorek — „Szpiegostwo Wielkiej Wojny”.

W środę — „Chory z urojenia”, komedia Moliera.

Repertuar kin:

Kryształ — wprowadziło na ekran dźwiękowe nakreślony na tle komedji B. Buchbindera p. t. „On i jego siostra”. W rolach głównych Vlasta Burian i Anny Ondra. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foxa oraz wspaniała groteska rysunkowa.

Corso — dziś w dalszym ciągu podwójny program „Obrońca w masce” oraz film morski „Pancernik Atlantic”.

Kino „Rewja” — wystawia świetny dramat sensacyjny p. t. „Jego ostatnia przygoda” z Raymondem Griffithem i Marceliną Day w głównych rolach. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach w wykonaniu b. zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy” pod kierunkiem T. Wołowskiego. Początek seansów: Kina o godz. 17.15, w niedzielę o godz. 15, ostatni seans o godz. 21.15.

Marysielka — występuje z nowym programem, na który składa się treściwy dramat p. t. „Pocałunek” z Gretą Garbo w roli głównej oraz film p. t. „Ploche kobietki” z Ramonem Navarro.

Z miasta

— Wykłady Uniwersytetu Ludowego. We wtorek, 15 grudnia odbędzie Wykład Uniwersytetu Ludowego w sali „Domu Katolickiego” przy farze na następujące tematy: 1) Przygotowanie dziecka do przyszłego życia, 2) Polacy na Śląsku niemieckim. Początek o godz. 7.30. Wstęp wolny.

— Ostre strzelanie. W dniach 17 i 18 grudnia b. r. przeprowadzać będzie 62 Pułk Piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15. Dywizji Piechoty — ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Wystawa choinek. W dniu 18. 12. o godz. 17-tej w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej Męskiej, ulica Konarskiego nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Choinek, ozdobionych wycienkami uczniów szkół powszechnych miasta Bydgoszczy.

Otwarcia dokona wice-prezydent miasta p. Dr. Chmielarski.

— Nowa placówka handlowa. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie nowej drogerji przy ul. Śniadeckich 42 róg Sienkiewicza. — Właścicielem tej drogerji jest długoletni prezes Związku Młodych Drogerzystów R. P. obw. pomorskiego p. Leon Wichlacz. Nowocześnie urządzone skład prowadzony jest bezpośrednio przez właściciela, który w sferach drogeryjnych cieszy się opinią dobrego fachowca. — Nową placówkę polecamy uwadze naszych Czytelników i od siebie składamy jej życzenia pomyślnego rozwoju.

Na białym czworoboku

Kino Kryształ „On i jego siostra”

Ze smutkiem i żalem w sercu przyznać trzeba, iż w dziedzinie produkcji filmowej białą nas Czesi bezapelacyjnie, dystansują uboższe i w przeważnej mierze nieudolne nasze wyczyny filmowe o dziesiątki kilometrów. Obrazy czeskie, by wspomnieć tylko o przebojach tej miary, jak „Eroticon”, „Skąd nie ma powrotu” i „C. i K. Feldmarszałek” dzięki nadzwyczajnym walorom scenariuszy, techniki, ujęcia i przeprowadzenia koncepcji zdobywają z łatwością rynek wszechświatowy, podczas gdy nasze przeboje zdobywają jedynie ekrany prowincjonalne, rzadko kiedy wędrując zagranicę. Dźwiękowiec „Na Sybir” był wyświetlany w Brukseli i Rzymie, nie wzbudzając zbytniego entuzjazmu. O wiele lepszy „Janko muzykant” spoczywa gdzieś w lamusie, czy też tuła się jeszcze na Kresach, skazany wobec nieufności zagranicy do poziomu naszej sztuki filmowej na zaginięcie bez echa. Nicjednokrotnie na tem miejscu wskazywałem jako przyczynę smutnego tego zjawiska brak odpowiednich sił reżyserskich, — który mści się nie tylko na dziedzinie X Muzy, ale w większości wypadków depręjonuje i obniża poziom wielu teatrów, zwłaszcza prowincjonalnych. Jest to choroba atropyzująca, zważywszy, iż pierwszorzędny naszym materiałem aktorskim przy umiejętnym kierownictwie moglibyśmy świat zadziwić.

Na froncie walki z bezrobociem

Bezrobotni otrzymają maki, tłuszcz i mydło — Wszystkie biedne dzieci będą dokarmiane — Komitet nie udziela subwencji i pożyczek — Niektórzy bezrobotni nie chcą pracować dla siebie — Zbiórka odzichu i szlachetnym gości Związku Pracujących Obywatelskiej Kobiet — Ofiarności cechów rzemieślniczych

Przedwczoraj odbyło się w Ratuszu posiedzenie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, na którym omówiono szereg niecierpiących zwłoki spraw i zagadnień wynikłych z konieczności udzielenia bezrobotnym doraźnej pomocy.

P. wiceprezydent miasta Dr. Chmielarski przedstawił stan finansowy Komitetu, oraz dalsze zabiegi w kierunku pozyskania nowych środków do walki z bezrobociem i jego skutkami. Dotychczas Komitet zebrał w gotówce 22.750 zł. Kwota ta nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb wszystkich bezrobotnych, dlatego zasiłki w gotówce i naturaljach wydawane będą tylko tym bezrobotnym, którzy conajmniej od roku mieszkają stale w Bydgoszczy i nie posiadają żadnych środków do życia.

W najbliższych dniach nastąpi jednorazowy przydział maki tłuszczu i mydła. Rodziny do 3 osób otrzymają po 3 kg. maki, 1 kg. smalcu i 200 gr. mydła, rodziny składające się z 4 i więcej osób otrzymują po 4 kg. maki, 2 kg. smalcu i 400 gr. mydła. Rodziny większe od 6 osób wzywać po 5 kg. maki, 3 kg. smalcu i 500 gr. mydła. Samotni żywiciele rodzin dostaną po 1 kg. maki, 500 gr. smalcu i 60 gr. mydła. Na zakupienie tych artykułów Komitet przeznaczył 20.000

złotych.

Według danych statystycznych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan zarejestrowanych bezrobotnych wynosił w Bydgoszczy w ub. tygodniu 6499 osób, z czego otrzymuje zasiłki pieniężne 1043 osób, reszta tj. 5456 bezrobotnych uprawniona jest do otrzymania deputatu, który rozdzielany będzie na podstawie wydanych po przednio kartek węglowych.

Sekcja dożywiania dzieci funkcjonuje bardzo sprawnie. Obecnie sekcja ta rozszerzyć ma swą działalność o tyle, iż zajmie się również dokarmianiem dzieci, które nie uczęszczają jeszcze do szkół, przedszkoli, czy ochronek. Magistrat wzmocni środki finansowe tej sekcji przez udzielenie odpowiedniej subwencji. Wobec braku pieniędzy na najpotrzebniejsze artykuły spożywcze dla dokarmiania dzieci (mleko, cukier, kakao, bułki itp.) Magistrat nie zamierza urządzić w tym roku „Gwiazdki” dla ogółu biednych dzieci, wychodząc z założenia, iż w warunkach obecnych nie wszystkie dzieci będą mogły być obdobre podarkami i łakociami, wskutek czego część z nich nie jest później rozładowana. Trudno, z uwagi na ciężkie czasy, liczne biedactwa muszą zadowolić się szklanką ciepłego mleka, lub kakao z bułką.

Rezolucje Sekcji Rolnej BBWR Okręgu Bydgoskiego

(Na ostatnim posiedzeniu plenarnym B. B. W. R., które odbyło się dn. 6 bm. w Bydgoszczy, przyjęto m. in. rezolucje sekcji rolnej, którą ze względu na aktualność i ważność zagadnień podajemy niżej w całości.)

1) W związku z istniejącą inicjatywą rządową przeprowadzenia konwersji długów krótkoterminowych i wysoko procentowych rolnictwa na długoterminowe i nisko procentowe, sfery rolnicze witają z entuzjazmem powyższą inicjatywę rządową, prosząc tylko o jak najszybsze wprowadzenie jej w życie w jak najszerszym zakresie, ponieważ każdy dzień zwłoki przynosi straty dla rolnictwa.

Rada Okręgowa uważa, iż od właściwego przeprowadzenia tej sprawy zależy uzdrowienie całokształtu gospodarstwa narodowego w Polsce.

2) W sprawie egzekucji żądanej zmiany ustawodawstwa w tym kierunku, ażeby licytacja nie przeprowadzano poniżej wartości danego obiektu.

3) Reglamentacja cen. Zważywszy, iż reglamentacja cen artykułów pierwszej potrzeby w praktyce ogranicza się tylko do obniżania cen za produkty rolne, co godzi w żywotne interesy rolnictwa i jest sprzeczne z ogólną linią naszego Rządu, Rada Okręgowa B. B. W. R. wypowiada się kategorycznie przeciw wszelkiej reglamentacji.

4) W sprawie standaryzacji. Ze względu na to, że standaryzacja produktów rolnych wpływa tylko na podniesienie cen, popieramy w zupełności

ścisłe dążenia naszych czynników w tym kierunku.

5) Wzmocnienie produkcji lnu i wełny. Jeśli chodzi o wzmocnienie produkcji lnu i wełny w Polsce, to musimy stworzyć warunki opłacalności tej produkcji przez wprowadzenie cła na len i wełnę, dla umożliwienia jednak konkurencji naszemu przemysłowi na rynkach zagranicznych na wyroby lniane i wełniane, należałoby zastosować zwrot celi przy wywozie gotowych fabrykatów lnianych i wełnianych.

6) W sprawie świadczeń socjalnych. Rada Okręgowa B. B. W. R. stojąc na stanowisku, że obniżenie kosztów produkcji w rolnictwie jest rzeczą pierwszorzędną wagi podtrzymując nadal swoje stanowisko w tej sprawie, domagając się zmniejszenia ciężarów świadczeń socjalnych w rolnictwie.

7) W sprawie braku pasz i zasiewów wiosennych. Rada Okręgowa B. B. W. R. już dzisiaj podaje do wiadomości czynników miarodajnych, że w okręgu bydgoskim należy się liczyć z brakiem pasz i zasiewów wiosennych, brak ten został spowodowany nieurodzajem i taktką bezwzględnego ściągania należności przez wierzycieli rolnictwa. Wobec powyższego, jest spodziewana wydatna pomoc rządu na wiosnę. Prosimy już dzisiaj jednak o zainteresowanie się tą sprawą, gdyż wszelkie spóźnienie się z interwencją spowoduje olbrzymie straty dla rolnictwa, a przez to i dla Państwa.

— 0 —

Na szczególną wzmiankę zasługuje jeszcze znakomite ujednoczenie dźwięku i ruchu. — P. d tym względem sceny urzędowania pocztowców czy premiera z przeszkodami stanowią wprost rewelację.

Na plan pierwszy wybił się w roli listonosza jeden z najosobliwszych komików świata, kapitalny Vlasta Burian niezapomniany C. i K. Feldmarszałek. Jest to aktor o nadzwyczaj sugestywnej sile komizmu szczerzego, — bezpośredniego, odruchowego. Budowa czaszki, wyraz twarzy o niemiłosiernie wydłużonym nosie i niejako ściętym podbródku, karnacja postaci, „charakter” z gruntu poczciwych, dobrych oczu, sposób poruszania się, chodzenia i mówienia tworzą całość tak odrębną a przytem tak zniwielającą śmieszność, iż najzawziędźniejszego nawet wątrobiorza rozweselić musi. Burian to artysta olbrzymiej klasy o bożym zaiste talencie. Partnerka jego Anny Ondra usprawiedliwia całkowicie popyt jakim się na międzynarodowym rynku filmowym cieszy. Wdzięk, nadzwyczajna uroda, temperament przepyszna budowa (nadzwyczajna linja nóg) szczerota i bezpośredniość gry oto środki jakimi urocz to na ekranie zjawisko zdobywa sobie falangi zwolenników i sympatyków.

Sceny zbiorowe — first class. Strona techniczna filmu, a przedewszystkiem czystota zdjęć dźwiękowych wzbogacić tylko mogą laur uznania, jaki zaszkarbila sobie nowa wytwórnia czeska „Elekta” nierwszym swym wyczynem. (gr.)

Ostatnio wpłynęło do Komitetu kilka podań, nowoutworzonych organizacji bezrobotnych o udzielenie im na założenie interesu pewnych subwencji. Poza tem zgłaszają się również pojedyncze osoby o pożyczki zwrotne. Niestety Komitet nie dysponuje tak wielkim zasobem gotówki, by mógł udzielać podobnych zapomóg. Nadsyłanie próśb i wniosków tego rodzaju jest bezcelowe.

Akcja zbiórkowa nie daje wyników dostatecznych. Społeczeństwo zachowuje się bardzo powściągliwie. Np. niedzielna zbiórka uliczna przyniosła zaledwie 300 zł. Na rozesłane przez Komitet deklaracje wzywające do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych, nadeszła od poszczególnych instytucji i osób znikoma ilość odpowiedzi. Całą tę koncepcję Komitet zaczęć musi od nowa. Jakże są główne tego powody? Otóż codziennie słyszy się o coraz to nowych przykrych wypadkach, które dotkliwie odbijają się na interesach ogółu bezrobotnych. Ostatni np. Komitet do Spraw Bezrobocia zwrócił się do Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych z propozycją, by ten ostatni zajął się przy pomocy swych członków sprzedażą nalepek, z której zresztą cały dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu bezrobocia. Pojedynczym rozsprzedawcom ofiarowano nawet 10 proc. prowizji od sum uzyskanych ze sprzedaży tych nalepek. Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych odrzucił niestety tę propozycję, twierdząc, że interes ten mu się nie opłaca(?)

W drugim wypadku, pewien bezrobotny otrzymał od „Caritasu” bon na chleb — udał się więc do piekarni i zamiast chleba zażądał wydania mu ciastek (autentyczne). Doszło do awantury i skończyło się na wymyślaniu piekarzowi. Po mieście wałęsają się całe falangi młodych i zdrowych ludzi, którzy zębrzą o wsparcie. Część z nich z wdzięcznością przyjmuje grosze i pożywienie, są jednak i tacy, którzy natarczywie domagają się tylko pieniędzy, a chleb z masłem nalepiają złościwie na drzwi, lub wyrzucają na schody.

Wypadki podobne są dzisiaj na porządku dziennym i wpływają nader ujemnie na ofiarności publiczną. Ci odwykli od pracy ludzie, którzy bezrobocie usiłują traktować jako niezgorszy zawód, w wysokim stopniu szkodzą całej akcji charytatywnej, krzywdzą naprawdę biednych, pozbawionych żyłki strawy i kawałka chleba i powinni być ściągani przez władze bezpieczeństwa z całą surowością.

Niebawem Sekcja doraźnej pomocy Komitetu przystąpi do zbiórki odzieży. Dnia 18 bm. wyruszy na miasto 16 wozów wojskowych, które od godz. 9.30 rano do godz. 17.30 wiecz. zbierać będą dary od mieszkańców. Trębacz wojskowy sygnalizować będzie przybycie wozu, zaś specjalny urzędnik miejski będzie potwierdzał odbiór odzieży, tym wszystkim ofiarodawcom, którzy zażądają pokwitowania. Komitet Obywatelski żywi niepełną nadzieję, iż społeczeństwo bydgoskie poprze tę jedyną w swoim rodzaju zbiórkę, ofiarowując bieliznę, ubranie, obuwie, czapki, kapelusze, bieliznę i ubrania dziecięce itp. Rzeczy mogą być nawet podniszczone, byleby po naprawie nadawały się jeszcze do użytku.

Związek Pracujących Obywatelskiej Kobiet podjął się wykonania bezpłatnej reperacji tych darów, dając jeszcze jeden dowód idealnego pojmowania obowiązków społecznych.

W wyniku konferencji wiceprezydenta miasta Dr. Chmielarskiego z przedstawicielami cechów rzemieślniczych — cech fryzjerski ofiarował znaczną ilość bonów na bezpłatne strzyżenie i golenie bezrobotnych, cech krawiecki dostarczył ma również Komitetowi pewną ilość bonów na bezpłatną reperację odzieży, oraz darmowe szycie ubrań z dostarczonych materiałów. Cech naszych mistrzów szewskich zastanawia się aktualnie, w jaki sposób ma dopomóc bezrobotnym, przyrzekając dać wkrótce odpowiedź w tej mierze.

Po omówieniu sposobów dalszej pracy poszczególnych sekcji, zebrani oprócz gmach Magistratu pełni ufności, że praca ich rozwijać się będzie nadal pomyślnie i przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia ciężkiej doli ludzi dotkniętych klęską bezrobocia.

Wystawa Związku Plastyków Pomorskich

Ubiegłej niedzieli w sali Muzeum Miejskiego odbyło się uroczyste otwarcie trzeciej z rzędu wystawy obrazów, rzeźb i grafiki Związku Plastyków Pomorskich, grupującego w przeważnej mierze malarzy i rzeźbiarzy miejscowych. Otwarcia wystawy, którą zaszczylił swą obecnością m. in. delegat rządu p. Ukielski i decernent Magistratu p. radca Janicki, dokonał wiceprezydent miasta p. dr. Chmielarski, podkreślając w swym przemówieniu, nacechowanym ciepłem i serdecznością zbożne zadania wystawy jako czynnika propagandowego w dziedzinie krzewienia kultury Pomorza. Odpowiedział przez Związek p. Jerzy Rupiński, dziękując p. dr. Chmielarskiemu za słowa pełne otuchy i zapewniając, iż artyści zrzeszeni w związku i nadal wysoko będą dźwierzeli sztandar Sztuki, której wszystkie swe siły i dążenia poświęcili. Wystawa obejmuje szereg nader ciekawych eksponatów, tak z dziedziny malarstwa jak i rzeźby oraz grafiki, m. in. dzieła Piotra Chmury, Leona Drapiewskiego, Marjana Faczyńskiego, Teodora Gajewskiego, Marjana Kujawy, znakomitego grafika profesora Mondrala, Rupińskiego, dr. Szmaja oraz wiele utalentowanego dekoratora naszego teatru Feliksa Krassowskiego. Szczegółową ocenę poszczególnych dzieł zamieścimy w najbliższych dniach.

„Św. Mikołaj w Kolejowym Domu Dziecka”

Pierwszy publiczny występ działwy kolejarzy, uczęszczającej do ochronki odbył się w dniu 6-go grudnia. Zabiegi i trudy położone nad ułożeniem programu przez niestrudzone Kierowniczki ochronki: Siostrę Jadwigę i Siostrę Bronisławę, uwieńczone zostały nadszpodziewanym sukcesem.

Mali artyści znakomicie odegrali obrazek sceniczny w trzech odsłonach p. t. „Wieczór św. Mikołaja”. Burzę oklasków wywołały ćwiczenia żołnierskie 5-cioletnich dzierskich wojaków, buńczucznie prezentujących broń.

W powodzi kolorowych świateł poruszał się korowód aniołków z św. Mikołajem na czele; a na zakończenie wieczoru były żywe obrazy i rozdawanie cukierków przez św. Mikołaja.

Przedstawienie zaszczylił swą obecnością Protektor Kolejowego Domu Dziecka Prezes Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku p. inż. Dobrzycki z małżonką.

Sala wypełniona była po same brzogi, a dużo publiczności nie mogło otrzymać biletów wstępu.

Na ogólne żądanie przedstawienie powtórzone zostanie po świętach Bożego Narodzenia.

Co słyszać w Solcu Kuj?

— Zebranie okresowe Towarzystwa Kupców i Przemysłowców odbyło się w dniu 3 bm. na którym omawiano sprawy zawodowe pomiędzy innymi szczególnie obszernie przedyskutowano nowy projekt rządowy w sprawie reformy podatku obrotowego. Zebrani jednogłośnie uznali celowym projekt komisji skarbowej odnośnie zmodyfikowania stawek podatku obrotowego, jak również projekt przy czątkowania podatku przemysłowego, na podstawie wykupu świadectw przemysłowych dla małych przedsiębiorstw. Poza tem omówiono sprawę handlu obnośnego — przyczem szczególnie ostro przeciwstawili się zebrani kupcy na wydawane zezwolenia przez władze odnośnie, dotyczące prawa sprzedaży wszelkich artykułów na targach, przez domokrażców. Sprzeczne bowiem z duchem ustawy jest patrzenie przez palce na to, jak domokrażcy rozkładają na targach własne kramy, zaopatrzone we wszelkie możliwe towary konkurując w ten sposób z miejscowym kupiectwem nie ponosząc zaś żadnych ciężarów, opłat ani podatków na rzecz miasta i państwa. Zebrani w związku z tem uchwalili odnieść się jak najszybciej do władz z energicznym protestem żądając wydania jaknajsurowszych kar dla wszystkich sprzedawców — domokrażców na wszelkie towary, — poza artykułami żywnościowymi, a zwłaszcza poza produktami rolnymi, których dowóz do miast jest konieczny.

Również zapadła jednomyślna uchwała przyjęcia zastępstwa przez Towarzystwo Kupców i Przemysłowców czynności Urzędu Skarbowego na wypełnianie deklaracji i sprzedaż świadectw przemysłowych i handlowych na rok 1932. Delegowany Zarząd Towarzystwa w osobach pp. prezesa Krymskiego, skarbnika Baranowskiego i sekretarza Adamskiego urządzać będzie od dnia 26 grudnia br. i tamże nabyć będzie można żądane świadectwa na rok przyszły.

— **Poświęcenie rozbudowanego kościoła w mieście naszym**, odbyło się w niedzielę dnia 13 grudnia którego dokonał ks. dziekan z Mużyzyna. Rozbudowa kościoła który nie mógł pomieścić ani nawet ¼ części wiernych stała

Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P.

Sześć lat już mija, kiedy akademicy bydgoscy powzięli myśl stworzenia przy Uniwersytecie Poznańskim organizacji, która zrzeszałaby maturzystki i maturzystów wszystkich czterech gimnazjów bydgoskich. Organizacja ta zaczęła się w szybkim tempie rozwijać i dziś — mając przeszło 200 członków — zalicza się do najsilniejszych kół prowincjonalnych przy U. P.

Cele koła są samopomocowe, towarzyskie i kulturalno-światowe.

Praca A. K. B. miała w swym minionym 5-leciu „plusy” i „minusy”, lecz w ostatnim czasie wkroczyła ona na tory pracy intensywnej nieraz znużonej, lecz bardzo owocnej. Stwierdziło to ostatnie walne zebranie, które aklamacją przyjęło sprawozdanie zarządu za r. 1930/31. Miło tu zaznaczyć, że prezesem w ubiegłym roku był kol. Z. Duszyński.

Obecnie skład zarządu przedstawia się następująco: kol. Goździk Wł. — prezes, kol. Szweda A. — w. prezes, kol. Szeszycki L. — Sekretarz, kol. Manikowski Cz. — skarbnik, kol. Małczewski E. — gospodarz.

Program pracy na obecny rok jest bardzo wielki. Już w najbliższym czasie, bo 19 grudnia b. r., odbędzie się w auli gimn. hum. o godz. 20 zebranie informacyjne dla sympatyków naszej organizacji, celem założenia „Koła Przyjaciół Akademika”. Chcemy w ten sposób wejść w trwały kontakt ze społeczeństwem bydgoskim, aby nasze cele i nasza praca miały swe poparcie

i spotkały się z zrozumieniem w szeregach inteligencji naszego miasta.

W tych wakacjach odbędzie się dorocznym zwyczajem bal akademicki (5 stycznia 32 r.), który ma już ustaloną opinię i zawsze cieszy się wielką frekwencją publiczności. To też bal akademicki jest może jedynym balem w Bydgoszczy, który ma i zawsze powodzenie mieć będzie.

Równocześnie w tych wakacjach mamy zamiar wejść w porozumienie z T. C. L., gdzie członkowie A. K. B. wygłaszaliby referaty kulturalno-światowe. Chcemy bowiem pracę społeczną naszego Koła jak najdalej posunąć i tem samem stwierdzić, że akademicy okazują się na placówkach społecznych jednostkami wartościowymi i potrafią dużo korzyści przynieść.

Oto ważniejsze zadania na czas najbliższy, lecz, aby je można było wykonać w całości, do tego trzeba przede wszystkim zrozumienia i poparcia naszych celów w społeczeństwie bydgoskim. Dlatego raz jeszcze gorąco zapraszamy na wyżej wspomniane zebranie informacyjne, celem założenia „Koła Przyjaciół Akademika”.

Jesteśmy przekonani, że nadzieje nasze, pokładane w społeczeństwie bydgoskim, nie zawiodą, lecz — przeciwnie — spotkają się ze strony sympatyków Koła z zainteresowaniem, czego niejednokrotnie już doświadczyliśmy.

Arnold Szweda, w. prezes A. K. B.

2 sali sądowej

Niesumienność akwizytor został skazany na 3 miesiące więzienia

Władysław Kornacki z Bydgoszczy, zatrudniony ostatnio jako agent ogłoszeniowy Polskiej Agencji Reklamy, okazał się niezbyt sumiennym współpracownikiem.

W połowie ubiegłego roku Kornacki postanowił bowiem zejść z uczciwej drogi zarobku i dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę P. A. R.

Mianowicie okazało się, że oskarżony regularnie podejmował pioniądze od klientów, lecz nie oddawał je do kasy. W taki to sposób Kornacki „zainkasował” do swej kieszeni 880 złotych. Polska Agencja Reklamy wystąpiła na drogę sądową, w rezultacie czego Kornacki znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych tut. Sądu Okręgowego.

Sprytny agent starał się wykazać swą niewinność twierdząc, że wszystkie zainkasowane pieniądze zwrócił swemu pracodawcy, jednak zeznania świadków i przedłożone kwity poparły akt oskarżenia w całej osnowie. Sąd skazał Kornackiego na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie wyroku na okres trzech lat pod warunkiem, że w ciągu najbliższego miesiąca zwróci poszkodowanej firmie całą sprzeniewierzoną kwotę.

Jak to nieuczciwość nie popłaca

Przekonali się o tem dosadnie małżonkowie Piotr i Marjanna Petrykowscy, zam. w Długownie pow. wyrzyński, którzy drogą oszu kańczą zamierzali dorobić się majątku. Jak to zwyczajnie w wypadkach takich bywa — nieszlachetny pomysł wziął w łeb, narażając przytem niemądra parę kombinatorów na dość przykre następstwa. Rzecz miała się następująco:

W lipcu br. jedno z dzieci Petrykowskich bawiąc się zapalkami spowodowało mały pożar, którego pastwą padła niewielka ilość gar deroby wartości około 300 zł. Petrykowscy, którzy byli zabezpieczeni od ognia, postanowili niewielki ten pożar zresztą w zarodku stłumiony wygrać jako atut dla zdobycia wyższej premji askuracyjnej. W tym też celu zapodali towarzystwu asekuracyjnemu, w którym byli ubezpieczeni wysokość szkód na 1039 zł. wliczając w spisie przedmiotów — które na skutek pożaru uległy zniszczeniu, również i takie których płomienie nawet się nie tknęły. I byłoby się może oszustwo to Petrykowskim udało, gdyby nie „glupi” zwyczaj nasyłania przez towarzystwo asekuracyjne t. zw. kontrolerów szacunkowych. Sprawa się wydała i nadobne małżeństwo zasiadło społem na ławie oskarżonych, społem też wynosząc wyrok opiewający na 300 zł. grzywny.

Nie kradnij

Przykazania boskie, lekce sobie waży dwaj robotnicy Karol Piperek i Albert Petrych z pod Bydgoszczy, którzy w chwilach wolnych od zajęcia trudnią się również złodziejstwem. A trzeba wiedzieć że kradną wszystko to im pod rękę wlezie. Obiecujący obaj chłopczki wie nie pogardzili nawet kowadłem, które wynieśli z jednej z kuźni bydgoskich. Jest to obiekt trudny do ukrycia, to też żelazo zdradziło „żelaznych” złodziejasków, którzy za brzydkie swe kawały otrzymali po 3 miesiące więzienia.

Pożar

Ubiegłej niedzieli o godz. 23 obrzymia łuna obok Młynów Bydgoskich nad Brdą zaalarmowała liczną h o tym czasie przechodzących wracających z teatru, kin i kawiarni do domów. W kilka minut później dzielna i sprawną naszą straż pożarną znalazła się na miejscu pożaru, gdzie jak ustalono paliła się nie wielka szopa kilkumetrowej długości. Straż pożarna nie miała wiele pracy gdyż w przeciągu kilku minut szopa zgorzala doszczętnie. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. Strzelając wysoko w górę płomienie i dymy żar paleniska na tle ciemnych głównianych chmur i spowitych narkiem nocnym drzew tworzył wspaniałą a przytem pełną grozy widok szalejącego żywiołu, któremu przypatrywały się z mostu gdańskiego oraz skweru przy teatrze pokazuje tłumy publiczności, rozzmuchując naturalnie pożar do nadzwyczajnych wymiarów.

W myśl improwizującej tej stugębnej fary plonąć miały Młyny Bydgoskie wraz z „Arkona” a że plotka chyże lotki ma — wiecie nie dziw iż na Gdańskiej mówiono już o straszliwym pożarze, który objął połowę miasta. Tak czy owak — była emocja.

Dla pań z mocną kapą i niskim obcasem

345



Ten sam z kapą dla panów tylko 450 dla pań 350

W niedzielę od godz. 1-6 otwarte.

Leiser

Jedyna sprzedaż „Ika” Danziger Schuh-A.G. Gdańsk, Langgasse 7

Z konferencji mleczarni i eksporterów masła

W dniu 5 bm. odbyła się w Bydgoskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja mleczarni i eksporterów masła, celem zajęcia stanowiska do projektowanej ramowej ustawy o standaryzacji wywożonych zagranicę wytworów produkcji roślinaej i zwierzęcej oraz ich przetworów, jakoteż zmiany obowiązujących przy eksporcie masła przepisów. Po zagajeniu konferencji i powitaniu przez dyrektora Izby E. Weislo licznie zebranych reprezentantów tak prywatnego, jak i spółdzielczego mleczarstwa i eksportu masła, referent Izby Mgr. Szpręga poinformował obecnych o zasadach przyszłej ramowej ustawy standaryzacyjnej. Po ożywionej dyskusji powzięta została rezolucja, wypowiedziana się za powierzeniem nadzoru nad standaryzacją eksportu wyłącznie Ministrowi Przemysłu i Handlu, — przyczem nadzór nad standaryzacją produkcji

się wreszcie faktem dokonany, pomimo przez różnych przeszkód, zwłaszcza, pieneznych. —

— **Wiece protestacyjne** przeciw projektowi prawników prawa małżeńskiego, odbył się staniem Akcji Katolickiej w niedzielę w sali Hotelu Wielkopolskiego, na którym zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję protestującą przeciw projektowi, tzw. zawietania ślubów na próbie.

winien należeć do Ministra Rolnictwa.

Pozatem rozpatrywane były projektowane zmiany przepisów o wywozie masła zagranicę które polegają na wprowadzeniu obowiązkowej rejestracji mleczarni, produkujących masło na eksport, jakoteż i eksporterów masła, określeniu minimum wagi transportu masła na 1000 kg i przeprowadzeniu selekcji eksporterów masła w tym kierunku że tylko firmy posiadające świadectwa przemysłowe I i II kategorii handlowej i firmy posiadające świadectwo przemysłowe I do VI kategorii przemysłowej oraz spółdzielnie, mają być do eksportu dopuszczone. W wyniku przeprowadzonej w tych kwestiach ożywionej i rzeczowej dyskusji uznano wprowadzenie ograniczeń przy wywozie masła grozących wyeliminowaniem drobnych mleczarni od bezpośredniego eksportu masła, zasadniczo za niepożądane.

W razie jednak, gdyby istniejący projekt w przedmiocie koncentracji eksportu masła miał wejść w życie, to zainteresowani eksporterzy sprzeciwiają się wprowadzeniu jakichkolwiek w tym względzie dla pewnej tylko kategorii eksporterów masła ułatwień. Zebrani zasadniczo nie sprzeciwili się wprowadzeniu tzw. pełnej standaryzacji masła ze względu jednak na istniejące trudne warunki pracy uznali obecny okres za nieodpowiedni do zrealizowania istniejącego projektu.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Ostatnie 2 dni!

Ceny załżone II. m. 50 gr. I. m. 1 toża 1 zł.
aby wszystkim dać możność zobaczenia pięknego filmu p. t.
„General Grack” z Johnem Bar-
rumorem.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Rekordowy, 100 proc. arcyfilm dźwiękowy!
„Odwieczna Pieśń” Wstrząsający dramat dwój-
ga osób w walce z okrut-
nym losem. W rol. gł. Mary Glory i Henry Garat. Ponadto nadpr.

Dnia 12 grudnia br. zmarł ś. p.
RADCA ZDROWIA
Dr. FRANCISZEK PANEK
emerytowany lekarz powiatu Morskiego, kawaler orderu
papieskiego św. Sylwestra i kawaler Polonii Restituta.
Wielkością ducha i serca oraz głęboką wiedzą ś. p. Zmarły umiał
zjednać sobie głęboki szacunek i szczerze uznanie wszystkich warstw
społeczeństwa.
Zasługi położone około naszego powiatu stawiają go w szeregu
najzasłużeńszych obywateli.
Starosta Morski — Przewodniczący Wydziału Powiatowe-
wego Powiatu Morskiego (—) Henszel, starosta.

Dnia 12 grudnia r. b. zakończył żywot doczesny ś. p. radca zdrowia
Dr. FRANCISZEK PANEK
długoletni lekarz zaufania i naczelny lekarz Kasy Chorych na okręg powiatu morskiego.
Rycerz orderu papieskiego św. Sylwestra, kawaler ordera Polonia Restituta. W Zmarłym traci Kasa
Chorych gorliwego, nieustrudzonego pracownika.
Komisarz Zarządzający
Kasy Chorych Powiatu Morskiego z siedzibą w Wejherowie.

Dnia 12 grudnia br. przeniósł się do wieczności ś. p.
RADCA ZDROWIA
Dr. FRANCISZEK PANEK
emerytowany lekarz powiatowy, naczelny lekarz Kasy
Chorych i Szpitala Najświętszej Marii Panny, rycerz or-
deru papieskiego św. Sylwestra, kawaler orderu Po-
lonia Restituta, honorowy obywatel m. Wejherowa.
W najgłębszym żalu stoimy nad trumną naszego serdecznego
kolegi, dzielnego współpracownika, wielkiej miary obywatela.
NIECH MU ZIEMIA LEKKA BĘDZIE!
Urzędnicy Starostwa Morskiego, Wydziału
Powiatowego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W piątek dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 10 i pół
sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającym za gotówkę w Lasince u p. Woź-
niaka: świnia a 2,50 ctr. i 1 krowa; o godz. 11-tej w
Lasince u p. Kandyby: jedno futro; o godz. 12 i pół w
Krzywce u p. Kowalskiego: 5 kłaf toru i 3 firy mie-
szanki. W sobotę dnia 19. 12. o godz. 9 i pół w biurze
moim przy ul. Nadgórnej 46: większą ilość towarów
kolonialnych; o godz. 13-tej przy ul. Chełmińskiej 30: u-
rządzenie składowe.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Okazja!
Sprzedaję korzystnie:
Maszynę do pisania, serwis
czeski, zastawę stołową (12
osób), magiel domowy, ze-
gary, sypialki komplet, apa-
rat do spajania, wirówki do
mleka, obuwie męskie, dam-
skie i dziecięce, szafy orze-
chowe, sosnowe, łóżka,
mebl. i żelazne, rowery, ma-
szyny do szycia i wiele in-
nych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz 2232
ul. Nerutowicza nr. 15

Uwaga!
Taksówki tanio przez tele-
fon 494 lub 94 w dzień i
noc firma LIPIAŃSKI, Ksia-
żąca 2. Grudziądz. 373

Samochód
ciezarowy
Chevrolet, 1 1/2 ton. w do-
brym stanie sprzeda.
J. F. Siemianowski
Gdańsk,
Altst. Graben 63, tel. 22981

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele
rolne od 5.000 m² a 60 gr. m². na dogodnych
warunkach
na sprzedaż.
K. Kusche, Rumja pow.
Morski

Tanie noclegi
w dobrze ogrzanych poko-
jach za 1 guldena. Frem-
denheim, Gdańsk. Altst.
Graben 63, 776

Na gwiazdkę polecamy
Ozdoby choinkowe
Mydła toaletowe
Kosmetykę
Perfumy
J. M. WENDISCH
Suka. Spółka Akcyjna
Toruń, Stary Rynek 53.
Telefon 121 - Toruń.
Wielki wybór.
Wszelkie
przybory toaletowe.
Najtańsze źródło zakupu.

WYWOŁANIE. Pan Teodor Orłowski kupiec z Ino-
wrocławia — zast. przez adwokata dr. Ossowskiego w
Toruniu wystąpił z wnioskiem o wywołanie listu hi-
potecznego na kwotę 1.800 Mk. zapisanego w księ-
dze wieczystej Bisk. Papowo tom I karta 27 w oddz.
III pod Nr. 7. Posiadacza wyżej wspomnianego listu
hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sa-
dzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 15 lipca
1932 o godz. 11 przedpoł. i list ten przedłożył wzgl.
zgłosił swoje prawa, gdyż inaczej zostanie list ten po-
zbawiony mocy prawnej.
Chelmuza, dnia 23 listopada 1931 r.
Sąd Grodzki.
3. F. 8/30. (3097)

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość polo-
żona w Toruniu przy ul. Kościuszki 73, składająca się
z domu mieszkalnego z boczem skrzydłem, stodoły,
remizy i fabryki oraz innych budynków gospodarczych
o wartości użytkowej budynków 1451 mkn. i w chwili
uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze
gruntowej Toruń Mokre k. 55 i 504 na imię Józefa
Grzanki z Torunia zostanie w drodze egzekucji dnia
3 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przet-
arg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 4 grudnia 1931 r.
Sąd Grodzki.
5. K. 51/29 (3096)

Wielce Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy
zawiadamiam, że dnia 15 grudnia br.
otwieram drogerię pod nazwą
Drogeria „Sanitas”
przy ul. Sniadeckich 42, róg Sienkiewicza.
Rzetelną, uprzejmą i fachową obsługą postar-
am się pozyskać należyte zaufanie, prosząc o łas-
skawe poparcie.
Drogeria „Sanitas”
Leon Wichlacz, właściciel
Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 42.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość polo-
żona w Podgórzu pow. Toruń przy ul. Głównej 30a,
składająca się z domu mieszkalnego i oberży oraz bu-
dynków gospodarczych o roczne, wartości użytkowej
budynków 2925 mkn. a w chwili uczynienia wzmianki
o przetargu zapisana w księdze gruntowej, Podgórze kar-
ta 248 na imię Jana Mazi z Kiełbasina zostanie dnia
24 lutego 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przet-
arg w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sa-
dzie pokój Nr. 7.
Toruń, dnia 3 grudnia 1931 r.
Sąd Grodzki.
5. K. 28/28 (3095)

W roku 1902 wynalazłem przeciw:
astmie, gruźlicy i suchotom
POWIDŁA ZIOŁOWE
Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem,
którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: za-
paleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju
astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kłuszu i t. p. chorobami.
3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wy-
szczególnych moich powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia,
świadczą o ich skuteczności.
2652
Stanisław Sliwański
Wynalazca Powideł Ziołowych.
Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Sliwańskiego 2.652, Brzezińska 33.

Zanim
kupisz nowe, zajdź do
„Okazjopolu” obejrzeć uży-
wane jadalnie sypialnie, po-
jedyńcze meble jak łóżka,
stoły, szafy, lustra, rowery,
maszyny do szycia, patefony,
siódła oficerskie przepie-
sowe, elektroluxy do odku-
szania, futra męskie i dam-
skie jak nowe, płaszcze, ubra-
nia, obuwie, powózka paros-
konna, sortownicze do kaszy,
teodolit uniwersalny, opalo-
grań oraz wszelkie używane
rzeczy za bezcen.
„Okazjopolu”
Grudziądz, Plac 23 Stycznia
23 (dawn. nr. 14) w pod-
wórzu. 3094

Zginal
piesek biały krótkowł. (terj.
angielski). Odrowadzić za
wysokim wynagrodzeniem.
Toruń, Bydgoska 36, Jad-
wiga Hinz. 3094

W związku z odszczu-
rzeniem w pow. morskim
podaje się do wiadomo-
ści, że wymieniona w za-
rządzeniu trutki
„RATOPAX”
gminy, położone bliżej
Gdyni nabywać mogą
w Gdyni Szosa Gdańska,
dom PISOWACKIEGO,
obok d. Norbeckiej w
godz. od 10—15, tel. 1276
Tamże nabywać można
trutki za zaświada-
czeniami. 3079

Wódki!
likieri, monopolówki, rumy,
arraki, koniaki, wina kraj.
i zagran. najtaniej tylko
ARACZEWSKI Toruń
Chełmińska przy Rynku.
Przyjmuję asygnaty, towar
odsylam do domu. 3029

Orzechy!
włoskie 1/2 kg 1,80, 1,60
laskowe „ 2,40, 2,30
amerykańskie „ 2,50
figi wiąnkowe „ 1,90
poleca
Jan Gerszewski
Prosta 10. TORUŃ Tel. 684

Dom
procentowy
w najlepszym położeniu
Gdańska (Niederstadt) z 3-
dniami i małymi mieszka-
niami, bardzo korzystnie do
sprzed. Dom może jeszcze
być wybudow. Łask. oferty
do adm. „Gazety Gdańskiej”
pod nr. 2314.

Hezadont - eliksir
znakomita desyngfeksja jamy
ustnej chroni przewody odde-
chowe przed przeziębieniem
Hezadont - pasta
usuwa wszelki osad na zębach,
niezbędna dla palaczy tytoniu.
2646
Henryk Zak Fabryka perfum, kosmety-
ków i mydeł toaletowych

RAZ 2495
spróbować znaczy
ARACZEWSKIEGO
KAWĘ
stale kupować.
CZEKOLADĘ
2998 blok poleca
GRELEWICZ
Toruń Wielkie Garbary.

Szkoła
tańców
Werny rozpoczyna no-
wy kurs 16 grudnia. Ze-
glarska 10 I. p. Toruń.

KONSERWY
jarzynowe rybne
niro już od **zł. 1.50**
F. Kłopotki,
Toruń, Szeroka 25. telef. 50.
3021

Miód
pszczelny małopolski od-
sprzedam tanio Bydgoszcz,
Gdańska 147 Szlendakowa.

Materace
sprężynowe wykonuje po
cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz
Bydgoszcz,
Kowalska 4,
przy Placu Jagielly. 1735

Sprzedam tano
z powodu przeniesienia mo-
jego meza jako urzędnika
państwowego do innej miej-
sowości
skład
towarów krót-
kich i konfekcji
damskiej i dzie-
cinnej
w dużej miejscowości przy
Rynku na Pomorzu.
Oferty „Gazeta Morska”
Wejherowo „Nad Morzem”.

Sledzie
dłuste i smaczne
7, 8 i 11 sztuk za 1,00 zł.
poleca
Jan Gerszewski
Prosta. 2845

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne do
wynajęcia. Konopnickiej
22. Toruń. 2933

TANIO!
Wszelha
Bielizna
męska miękka, praso-
wana i gumowa
w wielkim wyborze
B. Wilamowski 8920
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO
We wtorek dn. 15 bm.
o godz. 20-tej
Uroczysta premiera
„Płowce”
Kronika Dramatyczna
w 4 aktach
Zdzisława Arentowicza

W środę dnia 16 bm.
o godz. 20-tej
„Płowce”
Kronika Dramatyczna
w 4 aktach
Zdzisława Arentowicza

W czwartek 17 bm.
o godz. 20-tej
Koncert
Michała Holyńskiego

W piątek 18 bm.
o godz. 20-tej
„Płowce”
Kronika dram. w 4 akt.
Z. Arentowicza.

W sobotę 19 bm.
o godz. 20-tej
„Płowce”
Kronika dram. w 4 akt.
Z. Arentowicza

W niedzielę 20 bm.
o godz. 16-tej
Przedstawienie dla dzieci
po cenach najniższych
Czerwony
Kapturek
i Żabi Król
Bajka Or-Ota

W niedzielę 20 bm.
o godz. 20-tej
„Płowce”
Kronika dram. w 4 akt.
Z. Arentowicza

Selegramy

z ostatniej chwili

W obronie polskości Pomorza Niezbite argumenty francuskiego miesięcznika

Paryż, 15. 12. (PAT). W miesięczniku „Revue de Vivent”, wychodzącym pod naczelnym kierownictwem Henryka de Jouvenela Will'am Martin ogłasza trzeci z kolei artykuł, poświęcony warunkom, przy których możnaby było osiągnąć należyte zorganizowanie Europy i co z tego wynika, uniknąć na przyszłość niebezpieczeństwa krwawych zatargów między narodami europejskimi. Należy według niego usunąć przedewszystkiem powody do wszelkich tarć w dziedzinie narodowościowej. Wszelka irredencja jest — jak twierdzi autor — wcześniej, czy później przyczyną wojny. W celu uniknięcia wojny należy przedewszystkiem starannie zbadać zagadnienia, które dzielą obecnie narody europejskie.

Jednym z tych zagadnień jest kwestja polskiego Pomorza, które propaganda nazwała podstępnie korytarzem. Trudność rozstrzygnięcia tego zagadnienia wynika z tego, że prawo Niemiec do tego, aby nie być odosobnionym od jednej z prowincji, wchodzi w dany wypadku w kolizję z prawem samorządności narodu.

Gdyby Polska otrzymała polskie Pomorze dlatego, aby pozwolić jej na posiadanie portu na Bałtyku, możnaby było powiedzieć

o tem, że konferencja pokojowa popelnia pewną nieostrożność. Lecz na długo przed wojną ziemia ta obojętnie do Reichstagu po słów narodowości polskiej, należących do opozycji i ludność tej ziemi wykazała swoją twardą wolę należenia do państwa polskiego, gdyby kiedykolwiek państwo to mia-

ło powstać. Zwrócenia korytarza pomorskiego Niemcom nie stanowiłoby wobec tego rozstrzygnięcia zagadnienia, a raczej spowodowałyby wytworzenie słusznego irredentyzmu polskiego na miejsce irredentyzmu niemieckiego, posiadającego raczej charakter negatywny.

Cóż na to Liga Narodów?

Nowe napady na Polaków w Prusach Wschodn.

Pobitą szofer samochodu organizacji polskiej walczą ze śmiercią

Królewiec, 15. 12. (tel. wł.). Dnia 12 bm. około godz. 5 po poł. bojówka hitlerowców, działająca z polecenia Heimatdienstu urządziła w Jedwabnie zasadzkę na powracających z Debowca przedstawicieli organizacji polskich w Olsztynie p. red. Jankowskiego, Boenigka i Barcza. W samo-

chodzie wybito szyby. Ponadto banda usiłowała wóz wywrócić. Szofer Zaleski został kilkakrotnie uderzony tępem narzędziem. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Stan chorego bardzo poważny. Chory znajduje się w szpitalu w Jedwabnie.

Światem rządzi złoto

Anglia i Japonia w walce z wszechwładzą najszlachetniejszego kruszcza

London, 15. 12. (PAT.). Nadeszła tu z Tokio wiadomość o wyrzeczeniu się przez Japonję parytetu złota. Decyzja ta sprawiła w Londynie wielkie wrażenie. Koła przemysłu włókienniczego przyjęły decyzję z wielkim niezadowoleniem. Dzięki obniżeniu wartości funta, eksport tekstylny Wielkiej Brytanji do Chin i Indji uległ ostatnio znacznej poprawie, bijąc droższe od Anglii wyroby japońskie. Obecnie wycofawszy się z parytetu złota, Ja-

ponja znowu odzyskuje swoją zdolność konkurencyjną wobec Wielkiej Brytanji, która finansowo natomiast decyzję Japonji przyjęła z radością. City londyński jest zdania, że zyskuje w Japonji sojusznika w walce przeciwko hegemonji złota jako regulatora wartości waluty międzynarodowej.

Obecnie prócz Wielkiej Brytanji i Japonji następujące państwa mają walutę nie opartą na parytecie złota: Irlandja, Indje, Australia,

Nowa Zelandja, Kanada, Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Lotwa, Estonia, Hiszpanja, Portugalia, Rosja sowiecka, Turcja, Chiny, Argentyna, Brazylja, Kolumbia i Meksyk. — Wielka Brytanja zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie konferencji walutowej. Mając za sobą 21 państw, a między nimi takie mocarstwo jak Japonja, czuje się znacznie wzmożoną. W obronie złotego parytetu wystąpią przedewszystkiem państwa, które mają poważne zapasy złota, a więc Stany Zjedn., Holandja i Szwajcarja. Ameryka posiada 4 miljarde złota, Francja 2 miljarde 700 milionów. Na ogólną sumę około 11 miliardów złota na całym świecie w Wielkiej Brytanji znajduje się dziś kapas złota wartości 800 milionów dolarów, co nawet nie wystarczy na pokrycie należności amerykańskich i francuskich kredytów.

W tych warunkach zrozumiałem jest najwyższe zainteresowanie, z jakim w Londynie śledzą dyskusję na kongresie w Waszyngtonie. Mowa Mellona wniosła nowe nadzieje na rewizję kwestji długów wojennych i wielkie znaczenie przypisywano propozycji rządu amerykańskiego, aby kongres zatwierdził wznowienie prac komisji zagranicznych długów wojennych. W Londynie uważają, że zatwierdzenie tego wniosku równałoby się w praktyce zgodzie na rewizję spłat.

Międzynarodowa konferencja prasowa poprzedzi konferencję rozbrojeniową

(o) Warszawa, 15. 12. (tel. wł.). W związku z uchwałą Ligi Narodów w sprawie zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej rząd duński zaprosił te państwa, które wezmą udział w konferencji, na konferencję szefów oficjalnych biur prasowych. Konferencja prasowa poprzedzi konferencję rozbrojeniową i odbędzie się w połowie stycznia 1932 r. w Kopenhadze.

Polakożercza książka niemiecka

(o) Warszawa, 15. 12. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. odebrało debiut pocztowy książki Oertzena „Das ist Polen“ („To jest Polska!"), wydanej w Monachjum. Treść książki ma charakter antypaństwowy.

Skład nowego rządu hiszpańskiego

Madryt, 15. 12. (PAT.). Skład nowego rządu jest następujący: prezes rady ministrów Azana, sprawy zagran. Lerroux, sprawy wewn. Cezares Quiroga, finanse Carnero, przemysł i handel Marcelino Domingo, sprawiedliwość Alcorn, oświata Fernando de los Rios, praca Kaballero, marynarka Firal, komunikacja Barrios.

Heimwehra' austriacka sięga po władzę

Wiedeń, 15. 12. (PAT.). W Wiener Neustadt odbyło się wczoraj zgromadzenie Heimwehry, na którym książę Stahrenberg m. in. powiedział: Stoimy na stanowisku, że należy jaknajrychlej podjąć akcję. Naszym celem jest pochwylenie władzy w państwie i to jaknajprędzej. Jutro rozpoczyna się w Grazu proces przeciwko dr. Pfrimmerowi. Stoimy przy nim w wiernym koleżeństwie. Żdamy wypuszczenia tych ludzi, którzy we wrześniu 1931 r. walczyli o wolność. Miarodajne są dla nas nie paragrafy ustawy, lecz żądania ludności. — Heimwehra nie będzie szczędziła żadnych ofiar.

Dantejskie sceny na parowcu chińskim

Kilkaset pasażerów zginęło w wodzie i płomieniach

Szanghaj, 15. 12. (PAT.). W pobliżu Szanghaju w Yang-Tse wydarzyła się katastrofa parowca „Tateh“. W katastrofie tej zginęło kilkuset pasażerów. Pozostali przy życiu świadkowie katastrofy opowiadają, że jedni pasażerowie utonęli, inni ulegli zwegleniu po straszliwym wybuchu w kotłowni parowca.

Zaraz po wybuchu pożar ogarnął nie-

mal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny. Wiele poranionych osób wskakiwało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie utonęli, inni zaś zaskoczeni przez pożar zostali żywcem spaleni pod pokładem.

Na pokładzie parowca znajdowało się podczas katastrofy 600 pasażerów.

Zagadkowa kradzież materiałów wybuchowych

Berlin, 15. 12. (PAT.). Ubiegłej doby w miejscowości Helmstadt pod Brunswikiem dokonano wielkiej kradzieży materiałów wybuchowych. O rabunku tym miasto zostało zaalarmowane silną detonacją w pobliżu osolicznej cegielni.

Okazało się, że niewykryci osobnicy wdarli się do magazynu materiałów wybuchowych i zrabowali 23 paczki amonitu i in-

nych materiałów wybuchowych ogólnej wagi 112 i pół funta oraz 90 nabojev pinotech nicznych.

Dopiero po całodziennem poszukiwaniu zdołano znaleźć miejsce eksplozji, która na stała w lesie, odległym o kilometr od cegielni. Okoliczności, w jakich nastąpił wybuch, nie zdołano jeszcze wyjaśnić. Nie wiadomo jest również, aby padł kto jego ofiarą.

Czaszki, piszczele i naczynia kościelne ukryte w podziemiach klasztoru na Pradze

Echa smutnej pamięci wypadków w roku 1794

(o) Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze dokonano sensacyjnego odkrycia. Odkrycia dokonali pewien mieszkaniec Pragi, który za zezwoleniem miejscowego księdza proboszcza w kościele czynił poszukiwania. Znalazł on tam wielką ilość czaszek ludzkich i piszczele. Do tej pory naliczono 114 czaszek. Pochodzą one

prawdopodobnie od ofiar, które zginęły podczas rzezi Pragi w r. 1794, zarządzanej przez gen. Suworowa i które tutaj zostały zakopane po rzezi. Dalej znaleziono ukryte 11 kielichów srebrnych i 12 pater srebrnych. Być może, że zostały one ukryte przed Moskalami podczas bitwy.

Morderca z Warszawy aresztowany przez policję gdańską

Przy współudziale polskiej policji śledczej w osobie komisarza p. Banki z Warszawy, aresztowała gdańska policja kryminalna obywatela polskiego Luksemburga z Warszawy, który w dniu 8 listopada r. b. zastrzelił w Warszawie piekarsza Neuermanna. Aresztowany przebywał w Gdańsku pod fałszywym nazwiskiem Mojżesz Liperowicz i był w posiadaniu podrobionych dokumentów osobistych, dostarczonych mu przez niejakiego Cygelmana, który namówił Luksemburga do zamordowania Neuermanna. Luksemburg ukrywał się po dokonaniu morderstwa do 5 grudnia w Warszawie, poczem dopiero uciekł do Gdańska.

Aresztowany oddany już został w ręce polskiej policji kryminalnej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszyński Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stodtgraben 6
Reaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaub, Grobowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,35 zł
pod opaską . . . 4,30 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł